

GŁOS

KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Nr 32/2011 (2423) Rok LIII 18.9.2011

od 23 września

**świat przyjmuje już
barwy jesieni**

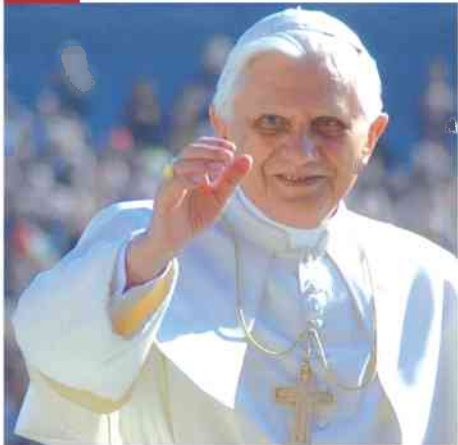
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

W niedzielę 18. września Kościół w Polsce przeżywa Dzień Środków Społecznego Przekazu.

Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej

Orędzie Papieża na 45. Dzień Środków Społecznego Przekazu



Drodzy bracia i siostry!

Z okazji 45. Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu pragnę podzielić się niektórymi przemyśleniami, wynikającymi ze zjawiska charakterystycznego dla naszych czasów: upowszechniania się komunikacji przez internet. Coraz bardziej powszechne jest przekonanie, że tak jak rewolucja przemysłowa spowodowała głębokie przemiany społeczne poprzez nowości wprowadzone do cyklu produkcyjnego i w

życie pracujących, tak zachodząca dziś głęboka przemiana w dziedzinie komunikacji kieruje nurtem wielkich przemian kulturowych i społecznych. Nowe technologie zmieniają nie tylko sposób komunikowania się, ale także komunikację samą w sobie, i można z tego powodu stwierdzić, że stajemy w obliczu szerokiej transformacji kulturowej. Wraz z takim sposobem rozpowszechniania informacji i wiedzy rodzi się nowy sposób uczenia się i myślenia, z bezprecedensową możliwością nawiązania kontaktów i budowania wspólnoty.

Otwierają się obecnie nowe, dotychczas niewyobrażalne cele. Powodują one zdumienie z powodu możliwości, jakie dają owe nowe media, a jednocześnie pilnie wymagają poważnej refleksji na temat znaczenia komunikacji w erze cyfrowej. Jest to szczególnie oczywiste, gdy mamy do czynienia z niezwykłymi możliwościami sieci internetowej i złożonością ich zastosowania. Jak każdy inny owoc ludzkiego geniuszu nowe technologie komunikacji należy umieścić w służbie integralnego dobra osoby i całej ludzkości. Jeśli są one mądrze wykorzystane, mogą pomóc w zaspokojeniu pragnienia sensu, prawdy i jedności, które pozostaje najgłębszym dążeniem człowieka.

W świecie cyfrowym przekazywanie informacji oznacza coraz częściej wprowadzanie ich do sieci społecznej, gdzie wiedza jest dzielona wspólnie w obrębie wymiany prywatnej. Relatywizacji ulega jasne rozróżnienie między producentem a konsumentem informacji, zaś komunikacja chciałaby być nie tylko wymianą danych, ale również coraz bardziej dzieleniem się nimi. Dynamika ta przyczyniła się do nowego dowartościowania komunikacji, uważanej przede wszystkim za dialog, wymianę i solidarność oraz tworzenie pozytywnych relacji. Z drugiej strony napotykamy na pewne ograniczenia typowe dla komunikacji cyfrowej: stroniczość interakcji, skłonność do komunikowania jedynie pewnych części swego świata wewnętrznego, ryzyko popadnięcia w pewien rodzaj budowania obrazu samego siebie, który może pozwalać na samozadowolenie.

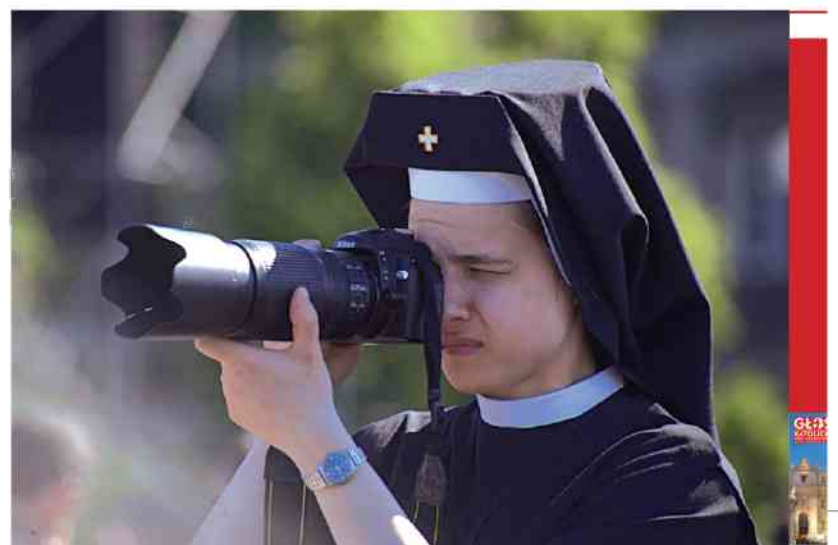
Tymi przemianami komunikacji żyją szczególnie ludzie młodzi wraz ze wszystkimi obawami, sprzecznościami i kreatywnością, właściwymi tym, którzy otwierają się z entuzjazmem i ciekawością na nowe doświadczenia życiowe. Ich coraz większe zaangażowanie na publicznym forum cyfrowym, tworzone przez tzw. sieci społecznościowe prowadzi do nawiązania nowych relacji międzyludzkich, wpływa na postrzeganie siebie i nieuchronnie rodzi pytanie nie tylko o poprawność działania osobistego, ale także autentyczność swojego

istnienia. Obecność w tych przestrzeniach wirtualnych może być oznaką autentycznego poszukiwania spotkania osobistego z drugim, jeśli zwraca się uwagę na uniknięcie takich jej niebezpieczeństw, jak chronienie się w jakimś świecie paralelnym, lub nadmierna ekspozycja na świat wirtualny. W poszukiwaniu dzielenia się, „przyjaźni”, staje się w obliczu wyzwania bycia autentycznym i wiernym wobec siebie, nie ulegając złudzeniu sztucznego budowania swego „profilu” społecznościowego.

Nowe technologie pozwalają ludziom na spotykание się ponad granicami przestrzeni i własnych kultur, dając w ten sposób początek całemu światu nowych potencjalnych przyjaźni. Jest to ogromna szansa, ale wiąże się również z większą uwagą i świadomością w odniesieniu do możliwych zagrożeń. Kto jest moim „bliźnim” w tym nowym świecie? Czy istnieje zagrożenie mniejszej obecności dla tych, których spotykamy w naszym zwykłym codziennym życiu? Czy istnieje ryzyko większego rozproszenia, ponieważ nasza uwaga jest podzielona i pochłonięta „innym” światem niż ten, w którym żyjemy? Czy mamy czas, aby krytycznie myśleć o naszych wyborach i umacniać relacje międzyludzkie, aby były naprawdę głębokie i trwałe? Ważne jest, aby zawsze pamiętać, że kontakt wirtualny nie może i nie powinien zastępować bezpośredniego kontaktu z ludźmi na wszystkich poziomach naszego życia.

Także w erze cyfrowej każdy staje w obliczu konieczności bycia osobą autentyczną i refleksyjną. Co więcej, dynamika właściwa sieciom społecznościowym ukazuje, że osoba jest zawsze zaangażowana w to, co komunikuje. Kiedy osoby wymieniają się informacjami, dzielą się już sobą, swoją wizją świata, nadziejami, ideałami. Wynika stąd, że istnieje chrześcijański styl obecności w świecie cyfrowym: przyjmuje on formę komunikacji szczerej i otwartej, odpowiedzialnej i szanującej innych. Przekazywanie Ewangelii poprzez nowe media oznacza nie tylko umieszczenie treści wyraźnie religijnych w różnych mediach, ale również konsekwentne świadczanie na własnym profilu cyfrowym oraz w sposobie przekazywania, wyborów, preferencji i osądów, które powinny być w pełni zgodne z Ewangelią, nawet, jeśli wprost o niej nie mówią. Ponadto, nawet w świecie cyfrowym nie można głosić orędzia bez konsekwentnego świadectwa tego, który je głosi. W nowych kontekstach i w nowych formach wyrazu chrześcijanin jest po raz kolejny powołany do dawania odpowiedzi każdemu, kto pyta o motywy nadziei, która w nim jest (por. 1 P 3,15).

ciąg dalszy na str. 15



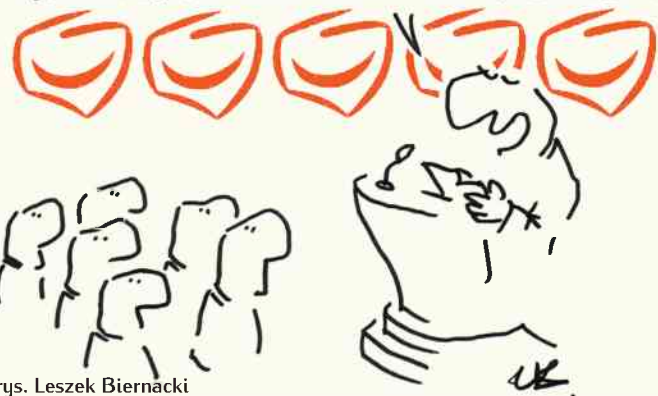
Telegram... hydrologiczny



Bo oto mój parasol najpierw się porządkował we wszystkie strony świata a później odleciał targany jakby balnym wiatrem w samym środku zakątków Kruaków, pozostawiając świat w strugach ulewy, a mnie dodatkowo w prze-moczonych ciuchach. Co było robić, znalazłem sobie czym przedziurawić jakiś skrawek zadaszczona na czubek łysiny – to znaczy wolny stolik w „Watrze” i, czekając – nad czymś rozgrzewającym wewnątrz – na meteorologiczne, ale i duchowe wyjaśnienia, zanurzyłem się w egzystencjalnym zadumaniu o... wodzie właśnie, co

dzwoni deszczem w szły jesienne. O wodzie co nam niebo uylewa szczerze na głowę, zwłaszcza tego roku, lata i we wrześniu też. No to u pada w tym mokrym kontekście przypomnieć w tym mi jscu nie tylko pierwszoklasistom – co właśnie poszli do szkoły, ale i be from wszelkiej maści, i całej reszcie – często zły zady fanj w sobie ludzkości, że i my w dziewięćdziesiątym czyba procentach składamy się z H₂O. Tak, że w prawdzie lubimy suche buty i słońce nad błękitnym horyzontem, ale i bez dowadniania siebie oraz innj flory z fauną życie byłoby niemożliwe do szczęśliwego konsumowania. Może i dlatego naukowcy w pierwszej kolejności na Marsie uypatrują śladów wody a nie metali szlachetnych? Ale wróćmy na Ziemię, bo tutaj problem od stuleci i wciąż: prowadzi się raczej do... prawidłowego w nas, i w politykach, elytach, a i dziennikarzach, oraz innych elitach, rozkładu tego zyciod, jnego związku tlenu i wodoru, jakim jest... no woda! Czego u pada życzyć każdemu z nas z osobna i całej ludzkości! P.O.

-JEŚLI CHODZI O MODERNIZACJĘ I ROZWOJ SIĘ PRZEMISŁOWYCH TO URUCHOMIŁY WSZYSTKIE MOCE PRODUKCYJNE NASZYCH WYTWÓRCÓW DRZWI OD STODOŁY...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- | Prowincjonalna „europejskość” – str. 6
- | Henri de Lubac – człowiek Kościoła – str. 8
- | Wybory do Sejmu i Senatu RP – str. 10
- | À propos de Smoleńsk – str. 11
- | Gdybym był Jarostawem Kaczyńskim – str. 12

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

Czy francuski Senat skreśli na lewo?

Jan Kciuk

Po raz pierwszy od roku 1799, kiedy to powołano wyższą izbę parlamentu we Francji, władzę w Pałacu Luksemburskim może przejąć lewica.

Zmiany dotyczące wyborów i funkcjonowania dokonane w 2004 roku premują obecnie różne partie lewicy, przede wszystkim jednak socjalistów.

Przypomnijmy, że zmieniono wówczas zasady wyboru do Senatu. Kadencję senatorów skrócono z 9 do 6 lat, postanowiono, że od roku 2011, jednorazowo co 3 lata wybiera się połowę Izby, zamiast 1/3 członków jak dotychczas. Obniżono także wiek kandydatów na senatorów z lat 30 do 24 (przed rokiem 2004 senator musiał mieć lat co najmniej 35). Od 2011 Senat ma też liczyć o 5 foteli więcej (348!). Członków Senatu wybiera się pośrednio, przez kolegium elektorów. W jego skład wchodzi 577 deputowanych parlamentu, 1870 radnych regionalnych, 4000 radnych kantonal-

nych i 142 tysiące radnych miejskich. Po wyborach samorządowych szanse lewicy... rosną.

25 września tego roku elektorzy dokonają wyboru 170 nowych senatorów. Wynik będzie z pewnością korzystny dla lewicy. Rządzi ona bowiem w 21 na 22 regiony i w 60% departamentów. W samorządach lokalnych liczących ponad 3,5 tys. mieszkańców lewica ma większość w 1,5 tys. ośrodkach, a centroprawica tylko w 1,4 tys. Logika wyborów do Senatu wskazuje, że lewica może sięgnąć w nim po władzę. 1 października odnowiona Izba Wyższa wybierze swojego nowego przewodniczą-

cego i może być nim po raz pierwszy od XVIII wieku polityk socjalistyczny.

Aktualnie rządząca UMP ma w Senacie 155 miejsc, socjaliści – 97, centrum – 29, komuniści i różna lewica – 24, radykałowie – 18 i różna prawica – 8. □



ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

□ Rok (56,60 €) □ Pół roku (30,30 €) □ Przyjaciele „Głosu...” (69,60 €) □ Miesiąc (5 €) □ PDF/e-mail (49,90 €)

Imię i nazwisko: _____ Telefon: _____

Adres: _____

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

KUPON
PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

XXV niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 55,6–9

Czytanie z *Księgi proroka Izajasza*

Szukajcie Pana, gdy się pozwała znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 1,20c–24.27a

Czytanie z *Listu św. Pawła Apostoła do Filipian*

Bracia: Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie, bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele – to dla mnie owocna praca, cóż mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, a pozostawać w ciele – to bardziej dla was konieczne. Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej.

EWANGELIA

Mt 20,1–16a

Słowa Ewangelii wg św. Mateusza

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: »Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam«. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: »Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?«. Odpowiedzieli mu: »Bo nas nikt nie najął«. Rzekł im: »Idźcie i wy do winnicy«. A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: »Zwołaj robotników i wyptać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych«. Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: »Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty«. Na to odrzekł jednemu z nich: »Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry«. Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”. □

Zbliżać się do Boga

Czytając dzisiaj Ewangelię ma się wrażenie, że ów go: podarż ewangeliczny jest niesprawiedliwy. Zatrudnił robotników o różnych porach dnia, a wyplacił im taką samą stawkę – jednego denara. Ale czy go: podarż jest nie:prawni:wy? Czy może nie potri: fimy: wczuć się w sytu: aję robotników?

Łóż, aby lepiej zrozumieć naukę zawartą w tej przypowieści, trzeba pamiętać o tym, że ci robotnicy, którzy zostali zatrudnieni do pracy w winnicy, jako ostatni, nie byli wcale złymi czy leniwymi ludźmi. Byli oni po prostu ludźmi w trudnej sytuacji, ludźmi, którzy szukali pracy. To, że czekali aż do piątej po południu na szansę zatrudnienia, świadczy o tym, że bardzo im na tym zależało, aby otrzymać jakąkolwiek pracę. W czasach Chrystusa, gdy mężczyzna nie znalazł pracy któregoś dnia, to często następnego dnia jego rodzina nie miała co jeść.

Czego Pan Jezus chciał nas nauczyć opowiadając nam tę przypowieść? Kim są w tej przypowieści ci, którzy zostali najęci wcześniej rano, a kim ci, którym gospodarz zaproponował pracę już u schyłku dnia?

Robotnikami, którzy zostali najęci pod koniec dnia, byli grzesznicy, którzy słuchali nauki Chrystusa, wzięli do serca to, co On mówił i się nawrócili. Robotnikami zatrudnionymi wcześniej rano byli faryzeusze, którzy mieli Chrystusowi za złe, że nawracający się grzesznicy, którzy później niż oni wkroczyli na drogę dobra, otrzymają taką samą nagrodę.

Najważniejsze pouczenie dzisiejszej Ewangelii zawarte jest w słowach gospodarza, który w tej przypowieści symbolizuje Pana Boga: „Przyjacielu nie czynię ci krzywdy... Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?”

Ewangeliczny gospodarz jest symbolem Dobrego Boga – Ojca. To On chce naszego nawrócenia, chce, aby człowiek do Niego przychodził o każdej porze, chce by człowiek nawracał się i wracał na nowo do Niego. Zawsze „wyptać” człowiekowi odpowiednio do jego postępowania.

Pomyślmy w świetle przypowieści o robotnikach w winnicy, o sobie. Jakim ja jestem pracownikiem? Czy potrafię szukać

Boga jak owi robotnicy szukali pracy? Czy wytrwale dążę do znalezienia Boga i „zatrudnienia” się u Niego?

Dzisiejsza niedziela jest włączona w obchody Światowego Dnia Środków Przekazu. Dziękujemy Panu Bogu za media katolickie, za prasę katolicką, za wszystkich, którzy tworzą abyśmy mogli jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga. Dzięki prasie, radio katolickiemu człowiek poznaje Boga i wchodzi niejako w winnice Jego robotników.

Interesujemy się prasą katolicką, dzięki której możemy poznać Boga, by jeszcze bardziej współpracować z jego taską i zastąpić na Jego „zapłatę”. □

Ks. Piotr Szoł





Modlitwa za Europę

Dorota Abdelmoula

Kościół p.w. bł. Władysława z Gielniowa na warszawskim Ursynowie, na co dzień ukryty między blokami, w „sypialnej” dzielnicy Warszawy, już niedługo będzie miejscem uroczystości istotnej „na skalę europejską”. W niedzielę, 25 września b.r. zostanie tam odprawiona Msza św. o ducha jedności w Europie, zainicjowana przez arcybiskupa metropolitę warszawskiego kard. Kazimierza

Nycza i warszawską Kurię Metropolitalną.

Jak zauważa rzecznik prasowy archidiecezji warszawskiej, ks. prał. Rafał Markowski polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej jest nie tylko ważnym wydarzeniem politycznym, ale ma też istotny wymiar historyczny i religijny. *Prezydencja domaga się modlitwy* – podsumowuje. Do udziału w uroczystości zostali zaproszeni przedstawiciele zarówno Kościoła, jak i władz państwowych, a także wszyscy, którzy chcą poprzez modlitwę włączyć się w te ważne dla Polski i Europy wydarzenia.

Zarówno miejsce, jak i data uroczystości są nieprzypadkowe – bł. Władysław z Gielniowa patronuje Warszawie od 1962 r., a jego wspomnienie obchodzone jest w Kościele właśnie 25 września. W historii zapisał się nie tylko jako wybitny, a zarazem niezwykle pokorny członek i przełożony zakonu bernardynów, ale też, jako autor pieśni religijnych i pierwszy znany z imienia polski poeta, piszący w języku ojczystym. Choć jego utwory powstawały w II poł. XV w., do dziś nie straciły na aktualności – przede wszystkim dlatego, że są zapisem modlitwy i głębokich religijnych zamyśleń.

To ważne, że patron Warszawy i naszej parafii urasta w pewien sposób do rangi patrona Europy – mówi ks. prałat Jacek Kozub o Mszy św. połączonej z uroczystościami odpustowymi i modlitwą w intencji Europy.

Uroczystość zbiega się również w czasie z Mszą św. w intencji Europy, która będzie sprawowana 20 września w katedrze w Brukseli, z udziałem przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski – m.in. abpa Stanisława Gądeckiego. Nie jest to pierwsza tego typu inicjatywa. Tylko w tym roku, Msze św. w intencji Europy sprawowano już w Watykanie – z inicjatywą Hanny Suchockiej i w Strasburgu – na zakończenie węgierskiej prezydencji w EU. To kolejna

okazja do postawienia pytań o relacje pomiędzy Unią Europejską i Kościołem. Refleksją nad kilkoma z nich dzieli się z *Głosem Katolickim* ks. prof. Piotr Mazurkiewicz – Sekretarz Generalny Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE):

Głos Katolicki: Jakie są najważniejsze wyzwania dialogu Kościoła z Unią Europejską? Czy można mówić o wyzwaniach wspólnych dla całej – tak zróżnicowanej – wspólnoty?

Ks. Piotr Mazurkiewicz: *Dialog między Kościołem a Unią Europejską nie dotyczy kwestii teologicznych, ale głównie etycznego aspektu europejskiej polityki. Papież Benedykt XVI w Westminsterze mówił o „korekcyjnej roli religii” w stosunku do polityki. Zadaniem religii nie jest po prostu wnoszenie do polityki wartości, gdyż te mogą być poznane naturalną siłą rozumu. Kłopot w tym, że człowiek nie zawsze dobrze rozumu używa. Bywa, że rozmaite ludzkie wady, jak pycha, egoizm, żądza władzy zaciemniają ludzkie poznanie. Wówczas zadaniem religii jest oczyszczenie ludzkiego poznania, korekta politycznych zamierzeń dokonywana ze świadomością, że nie może w nich chodzić jedynie o doraźne interesy. Przypominanie, że człowiek jest istotą przeznaczoną do życia wiecznego.*

G.K.: W jaki sposób te cele są i mogą być realizowane na różnych szczeblach wspólnoty europejskiej?

Ks. P. Mazurkiewicz: *Myszę, że podstawowa w tym wypadku jest zwyczajna praca duszpasterska na poziomie parafialnym. Z punktu widzenia przyszłości Europy istotne jest, czy będzie w niej wystarczająco wielu głęboko wierzących chrześcijan. COMECE, jako instytucja powołana przez biskupów do tego, by być w stałym kontakcie z instytucjami europejskimi, próbuje w każdym konkretnym wypadku informować te instytucje o etycznej ocenie rozmaitych unijnych projektów.*

G.K.: Czy polska prezydencja w Unii Europejskiej może mieć szczególne znaczenie dla umocnienia chrześcijaństwa w Europie?

Ks. P. Mazurkiewicz: *Nie sądzę. Prezydencja ma głównie charakter techniczno-administracyjny. Tym, co może mieć istotne znaczenie jest polska obecność w EU. Papież Jan Paweł II mówił, że Europa potrzebuje Kościoła w Polsce. Ale to oznacza, że Europa potrzebuje Polaków wiernych Chrystusowi, w jakimkolwiek miejscu i roli przyszłoby im podejmować swą pracę.*

DA.: Dziękuję za rozmowę. □

RZYM | 3 września 2011 r. w wieku 87 lat zmarł w Rzymie kardynał Andrzej Maria Deskur, przyjaciel Jana Pawła II.

„Z wielkim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci kardynała Andrzeja Marii Deskura, przyjaciela i powiernika kardynała Karola Wojtyły, a potem Papieża Jana Pawła II. Od pierwszych dni pontyfikatu wspierał go modlitwą, ofiarą i cierpieniem” – napisał metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Dodał, że „długoletnia ciężka choroba przyjaciela była dla Papieża w przedziwny sposób umocnieniem w jego postudze Piotrowej”. Metropolita krakowski poinformował, że po rozmowach ze stroną watykańską i z rodziną zmarłego, podjęte zostaną starania o pochowanie kard. Deskura w Polsce, zwłaszcza mając na względzie jego „wielkie nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia i przyjaźń z papieżem”. Kard. Deskur miałby spocząć w krypcie sanktuarium bł. Jana Pawła w krakowskich Łągiwnikach. Kard. Deskur urodził się 1924 roku w Sancygniewie w Kieleckiem w



rodzinie pochodzenia francuskiego. Ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a później wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po studiach doktoranckich w szwajcarskim Fryburgu, ze względów politycznych nie mógł wrócić do Polski. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1950 r. z rąk kard. Pierre'a Gerliera w kościele parafialnym w Saint-Bonnet-les-Oules we Francji (na terenie tej parafii znajduje się posiadłość francuskiej gałęzi rodziny Descours).

W 1952 został powołany do Watykanu, do pracy w Sekretariacie Stanu. Z racji piastowanych stanowisk kościelnych brał aktywny udział w przygotowaniach do Soboru Watykańskiego II.

W 1973 r. został przewodniczącym Papieskiej Komisji (obecnie Rady) ds. Środków Społecznego Przekazu.

Sakrę biskupią ks. Deskur przyjął w 1974 r. z rąk Pawła VI w Bazylice św. Piotra. Jako dewizę biskupią przyjął słowa: „Prawda was wyzwoli”. W 1978 r. doznał paraliżu po przebytym zawale serca. Odtąd poruszał się na wózku inwalidzkim.

15 lutego 1980 r. Jan Paweł II podniósł go do godności arcybiskupa, a pięć lat później do godności kardynalskiej. Kardynał Deskur był współpracownikiem kilku papieży, od Piusa XII do Jana Pawła II. □

Prowincjonalna „europejskość”

Jan Engelgard

Źle się dzieje w polskiej kulturze, i to od lat. Rakiem, który trawi tę niegdyś eksportową polską specjalność – jest fałszywie przyjęta „nowoczesność” i „europejskość”.

Pogoń za światem sprawiła, że nasza kultura po 1989 roku straciła swoją oryginalność i świeżość. Młodzi twórcy, filmowi, teatralni i inni – wstydzają się polskiego wymiaru kultury i sztuki i za wszelką cenę starają się małpować (bo trudno tu o jakieś inne określenie) modernistyczne trendy na Zachodzie. Ta nieprzemyślana chęć małpowania sprawiła, że polski film, niegdyś na świecie ceniony i oglądany – jest obecnie żałosną kopią Hollywood. Te tanie komedijki i filmiki gangsterskie są na poziomie trzeciorzędnej produkcji amerykańskiej. Kogo to interesuje za granicą? To jest pytanie retoryczne. W ten sam sposób zabito polski teatr – wyścig ku „nowoczesności” i pogarda dla klasycznych form zaowocowały stoczeniem się teatru nad Wisłą do rynsztoka. Kto uważa, że przesadzam – niech wybierze się na jakiś dowolny spektakl w Warszawie – to się przekona. Ostrzegam jednak – nie będzie to doświadczenie przyjemne. Zdarzało się już kilka razy, że aktorzy mający jeszcze odrobinę honoru zawodowego – odmawiali gry w tych pseudospektaklach polegających na rozbieganiu się, krzyczeniu, rzucaniu przekleństw i bieganii po scenie. No i na koncie sztuki plastycznej – tutaj kult modernizmu także ma na koncie nie lada „sukcesy”. Tzw. Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, na Zamku Ujazdowskim,

oferuje „atrakcje”, po których nawet ktoś bardzo przywiązany do sztuki nowoczesnej – nie pójdzie do muzeum już ani razu. Taką „sztukę” mamy już jednak nie tylko tam, ale i w legendarnej warszawskiej Zachęcie, będziemy jeszcze mieli w budowanym za ciężkie miliony Muzeum Sztuki Współczesnej na Placu Defilad w Warszawie. Żeby było jeszcze weselej – nowa dyrekcja Muzeum Narodowego zapowiada „rewolucję” i odejście od „zaścianka”. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że znajduje to pełne poparcie w ministerstwie kultury, które nie szczędzi środków na promowanie tego chłamu. Ktoś dobrze zorientowany powiedział mi kiedyś, że na te fanaberie pseudoelit idzie 70 proc. ministerialnych dotacji. Żyć nie umierać.

Znamienne, że takie profanowanie polskiej kultury nie natrafia prawie w ogóle na opór. Wielu puka się w głowę, ale boi się etykiety zacofańca, ksenofoba czy prymitywa. Terror środowiskowy kwitnie w najlepsze. Czasami tylko protestują środowiska katolickie, bo jedną z nici przewodnich tej „nowej kultury” jest wyszydzanie chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego. Zawsze w takim przypadku narażają się na ataki i żarty czotowych mediów. Ale oto mamy nowy przypadek. Bp wrocławski Wiesław Mering zaprotestował przeciwko promowaniu w TVP 2 jawnego satanisty, niejakiego „Nergala” (Adama Darskiego). Biskup wydał oświad-

Z KRAJU

- W Sopocie odbyło się nieformalne spotkanie ministrów spraw zagranicznych 27 krajów Unii, poświęcone Partnerstwu Wschodniemu ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Ukrainie i Białorusi.
- Na Litwie trwał protest Polaków. Strajkowali uczniowie większości polskich szkół, którzy żądają zniesienia dyskryminującej ich ustawy o oświacie. Dla złagodzenia stosunków do Wilna pojechał premier Tusk. Litwa obiecała jedynie „liberalne” podejście do nowych przepisów wobec polskiego szkolnictwa w swoim kraju, ale przepisów nie zmieni. Postanowiono więc zorganizować spotkanie... ekspertów.
- Kluby PO, PiS i PSL opowiedziały się za odrzuceniem projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, przygotowanym przez SLD, który liberalizuje przepisy dotyczące przerywania ciąży.
- Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaprzecza, by inwigilowała zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Prezydent został jednak zarejestrowany w tajnym katalogu ABW, co oznacza, że mógł być podsłuchiwany.
- W całym kraju zarejestrowano 7 komitetów wyborczych partii, które wystartują do Sejmu. Są to PO, PiS, PSL, SLD, P1N (Polska Jest Najważniejsza), PPP (Polska Partia Pracy) i RPP (Ruchu Poparcia Palikota).
- Wg sondażu dla RMF, PO mogłaby liczyć na 38 proc. poparcia, a na PiS chciałoby głosować 30% wyborców. W sejmie znalazłoby się też SLD, dla którego poparcie deklarują 10% ankietowanych. Reszta partii znalazła się poza Sejmem. Według tej ankiety PSL zdobyłoby poparcie rządu 4%
- Prezes PiS Jarosław Kaczyński uważa, że Polacy mieszkający za granicą powinni mieć swoją reprezentację w Senacie. Politycy w kraju „dojrzejają” dość długo. Na łamach „GK” takie postulaty stawialiśmy jeszcze w 1989 roku!
- „Bezpieczeństwo państwa zależy nie tylko od sojuszy, nowoczesnego uzbrojenia, ale też od istnienia woli narodu do walki o własną wolność” – powiedział w Węgierskiej Górce prezydent Komorowski podczas obchodów 72. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W miejscu tym Polacy bronili się 3 dni przed przeważającymi siłami niemieckimi.
- Zapomniano o polskim morzu – powiedział w Gdyni prezes PiS Kaczyński. Mówił także m.in. o zamykanych stoczniach i fatalnej sytuacji rybołówstwa.
- PO w wyborczej instrukcji poleca działaczom, jak mają agitować w Internecie. Instrukcja określa nawet w jakich godzinach trzeba dokonywać wpisów.
- TVP i TVN odmówiły emisji spotów reklamowych „Codziennej Gazety Polskiej” Tomasza Sakiewicza.
- W Afganistanie ostrzelano polską bazę Warrior. Dwóch polskich żołnierzy oraz pracownik wojska zostali ranni.
- Poznański Uniwersytet Medyczny nie wynajmie sali na konferencję o terapii reformatywnej. Przeciw jej organizacji protestowały środowiska „walczące o prawa” homoseksualistów. Konferencję organizuje Fundacja Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii. Kieruje nią Bogna Białecka, psycholog i publicystka związana z „Przewodnikiem Katolickim”. Gościem konferencji będzie dr Nicolosi, twórca terapii dla gejów.
- Na kary po półtora roku więzienia skazał sąd każdego z trójga oskarżonych o szantażowanie senatora Piesiewicza. Wyrok nie jest prawomocny. Sam Piesiewicz zrezygnował ostatecznie ze startu w wyborach do Senatu.
- Lider SLD Napieralski powiedział na konwencji w Szczecinie, że jego partia ma program, dzięki realizacji którego każde dziecko w Polsce otrzyma komputer. Nic nowego, bo to samo obiecywała już PO.
- Centralne Biuro Antykorupcyjne rozpoczęło kolejną kontrolę w jednostce specjalnej GROM. Ma ona związek z przetargiem na dwa specjalistyczne samochody.
- Prokuratura wojskowa wszczęła postępowanie w sprawie zniszczenia dokumentów Tomasza Merty, jednej z ofiar katastrofy Tu-154. Po katastrofie smoleńskiej rodzinie zwrócono nadpalony dowód osobisty Tomasza Merty, a tymczasem na zdjęciach z czynności oględzin zwłok dokument jest w stanie idealnym.
- Na cmentarzu parafialnym na krakowskich Bielanych odbył się ponowny pogrzeb Zbigniewa Wassermanna. Ceremonia nastąpiła po dokonanej ekshumacji ciała posła PiS.
- Do Rosji mieli w tym miesiącu przyjechać polscy prokuratorzy i eksperci, aby zbadać wrak rządowego tupolewa rozbitego pod Smoleńskiem. Rosjanie nie chcą ich jednak teraz przyjąć i wizyta będzie możliwa najwcześniej w październiku.
- Listopad albo grudzień – to pierwsze możliwe terminy, w których rozpocznie się proces Ryszarda C., zabójcy Marka Rosiaka, pracownika biura poselskiego PiS. Aby po wyborach...
- Instytut Pamięci Narodowej wesprze stronę rządową w sprawie skarg katyńskich przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu.
- Na pisemnym egzaminie z polskiego będzie można wybrać temat nie oparty na lekturze obowiązkowej. Zdasz maturę bez lektur?
- Nieznani sprawcy zniszczyli w Jedwabnem na Podlasiu pomnik upamiętniający mord dokonany 70 lat temu na Żydach.
- Jarosław Wałęsa, europoseł PO i syn b. prezydenta miał groźny wypadek. Wałęsa, który jechał na motorze, zderzył się w pod Sierpcem z Toyotą Rav4. Jego stan jest stabilny. □

czenie, w którym czytamy: „Oniemiałem ze zdumienia: publiczna telewizja, utrzymywana z pieniędzy podatników, mająca respektować to, co się nazywa wartościami uniwersalnymi, a więc: prawdę, dobro, sprawiedliwość; która powinna służyć wszechstronnemu rozwojowi człowieka, budowaniu społecznego pokoju, obiektywizmowi i ładu moralnemu – planuje udział „Nergala” (Adama Darskiego) – nie kryjącego swojego zaangażowania w satanizm i pogardy dla chrześcijaństwa – w programie The Voice of Poland od jesieni 2011 roku, w Programie Drugim Telewizji Polskiej! Bluźnierca, satanista, miłośnik wcielonego zła dostanie do dyspozycji ekran publicznej telewizji, by łatwiej mógł głosić swoje trucicielskie nauki. Non possumus! – powiedzieli kiedyś Polscy Biskupi Cezarowi moszczącemu sobie gniazdo na ołtarzu. Nie wolno udawać, że nic się nie stało, nawet jeśli okrzyczą nas wstecznikami, nietolerancyjnymi katolikami, czy jakimiś tam „beretami”! Nie! Jako obywatela mamy prawo ujawniać i głosić swoje zdanie (...) Niedawno Nergal został „rozgrzeszony” przez Sąd w Gdyni

za publiczne poniżenie Pisma Świętego i słowa: „żyćcie to gównem!”, a Kościół nazwał „zbrodniczą sektą”. Nie możemy milczeć ani ze strachu, ani z woli przypodobania się osobistym wrogom Pana Boga, ani z motywów politycznej poprawności, czy obojętności!”.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeden bardzo charakterystyczny szczegół – tenże Nergal jest uznany niemal za bohatera, bo porwał Biblię. Ja natomiast stawiam pytanie – czy byłby tak fetowany i zapraszany do TVP, gdyby publicznie porwał Torę lub Koran? Co by się wtedy działo? Co powiedzieliby miłośnicy tolerancji i „europejskości”? Łatwo przewidzieć. I taka jest prawda o „polskich elitach”, „polskich mediach” i „polskiej kulturze”. Często ci ludzie lubią szydzić z PRL, wyśmiewać to państwo i jego „zacfanie”. Jak było to było – ale przyzwolenia na satanizm i inne szaleństwa nie było. Kiedy więc ktoś chce obejrzeć dobry, polski film lub spektakl teatralny – sięga do produkcji sprzed 1989 roku. Może to dla niektórych smutna konstatacja, ale taka jest prawda. □



ZE ŚWIATA

- Powstańcza Narodowa Rada Libijska (NRL) poinformowała, że przenosi się z Bengazi do Trypolisu i tworzy armię narodową. Wybory do konstytuandy w Libii odbędą się za osiem miesięcy, a wybory prezydenckie i parlamentarne za 20 miesięcy. W Paryżu odbyła się tymczasem konferencja „przyjaciół Libii”, która debatowała o odblokowaniu kont tego kraju. Przy okazji ujawniono tajny dokument, z którego wynika, że Paryż w zamian za pomoc dla NRL uzyskał wzrost importu libijskiej ropy z 15% do 35% jej całego wydobycia.
- MSZ Ukrainy potwierdziło informację o zatrzymaniu w Libii 23 Ukraińców. Zaprzeczyło jednak, że byli to najemnicy walczący u boku zwolenników Kaddafiego. Mieli być... kucharzami. Czyżby Kaddafi tak bardzo lubił „borszcz” i „pielimienie”?
- Prezydent Białorusi Łukaszenko zabiega o poprawę stosunków z UE zwalniając czterech więźniów politycznych. W Mińsku mówi się też o możliwości ogłoszenia w październiku prezydenckiej amnestii dla więzionych dysydentów.
- Minister spraw zagranicznych Rosji Ławrow potępił wprowadzone przez UE sankcje wobec Syrii, w tym embargo na syryjską ropę naftową. W kraju tym nadal strzela się do demonstrantów.
- Prezydent Miedwiediew zapowiedział, że Rosja gotowa jest na sądową walkę z Ukrainą w sprawie kontraktu gazowego.
- Były generał ukraińskiego MSW Pukacz przyznał się do zabicia w 2000 r. opozycyjnego dziennikarza Gongadzego. Zabójstwo miał mu zlecić były prezydent Kuczma.
- Wg danych ankietowych, tylko 3 procent Ukraińców uważa polityków za... ludzi uczciwych.
- Kanclerz Niemiec Merkel odwołała wszystkie swe oficjalne spotkania, ponieważ zmarł jej ojciec, pastor Horst Kasner.
- SPD zwyciężyła w wyborach w landzie Meklem-

burgia-Pomorze Przednie w Niemczech, zdecydowanie deklasując pozostałe ugrupowania. Socjaldemokraci zdobyli 36% głosów. Drugie miejsce zajęli chadecy z CDU z 23% głosów. Na trzecim miejscu uplasowała się Lewica, zdobywając 18% głosów. Współrządząca dotąd FDP uzyskała zaledwie 2,7% głosów.

- Prezydent Rosji oskarżył OBWE o „jawne demonstrowanie politycznego podejścia” do oceny wyborów na terytorium Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Od 2000 r., tj. od objęcia władzy w Rosji przez Putina, żadne wybory w Rosji nie zostały uznane przez obserwatorów z Zachodu za wolne i demokratyczne.

- Nie powiodła się pierwsza próba z rakieta SM-3, która jest głównym elementem nowego amerykańskiego systemu obrony antyrakietowej, planowanego w Europie, w tym także w Polsce.

- Położony bezpośrednio przed Parlamentem Europejskim w Brukseli plac otrzymał imię "Solidarności 1980".

- Były szef Międzynarodowego Funduszu Walutowego Strauss-Kahn wrócił do Francji z USA, gdzie do niedawna ciążyły na nim oskarżenia o próbę gwałtu na nowojorskiej pokojówce.

- W Londynie, w dzielnicy Tower Hamlets, licznie zamieszkałej przez ludność kolorową, doszło do starć prawicy z policją.

- Wzrosną podatki, nie będzie podwyżek emerytur, zdrożeje służba zdrowia – tak mają wyglądać skutki kryzysu w większości państw UE.

- Władze Turcji nakazały opuszczenie kraju ambasadorowi Izraela i zawiesiły współpracę wojskową z tym państwem.

- Parlament bułgarski odrzucił weto prezydenta do nowelizacji ustawy o służbie dyplomatycznej, zabraniającej byłym agentom pełnienia funkcji ambasadorów.

- Czeska policja ewakuowała wszystkie sklepy IKEA w Czechach, gdyż w jednym z nich znaleziono ładunek wybuchowy.

- W Atenach strajkowali pracownicy metra i kolei miejskiej. Premier Papandreu zapowiada jednak oszczędności.

- Co najmniej 21 osób zginęło w czasie ostrych starć w Somalii na granicy z półautonomicznym regionem Puntland na północnym wschodzie kraju.

- Specjalni inspektorzy będą w Quebecu badać, czy napisy na sklepach są także po francusku.

- Na alarm biją czescy lekarze wojskowi, bo potowa 22-tysięcznej armii tego kraju cierpi na nadwagę, a 3,5 tys. osób jest wręcz otyłych. Dowództwo proponuje dietę i... pigułki odchudzające. A może piją za dużo piwa?

- Tradycyjne żarówki 60-watowe odchodzą do lamusa. To kolejny etap wycofywania z rynku w UE energooszczędnych żarówek starego typu.

- Od 1 września obowiązuje na Węgrzech tzw. podatek chipсовy od żywności i napojów o wysokiej zawartości cukru, soli, węglowodanów oraz kofeiny. Podobne przepisy chce wkrótce wprowadzić Francja.

- W Czechach i na Słowacji produkcja samochodów nabiera tempa, wkrótce przyspieszy także na Węgrzech. W Polsce trwa regres. W ostatnich latach nie weszła do Polski żadna inwestycja motoryzacyjna w segmencie aut osobowych. Na razie w regionie jesteśmy drugim producentem aut, za Czechami. Wkrótce przegoni nas jednak Słowacja. Według prognozy AutomotiveSuppliers.pl tegoroczna produkcja aut w Polsce wyniesie 860 tys. Byłby to trzeci z rzędu rok spadku produkcji.

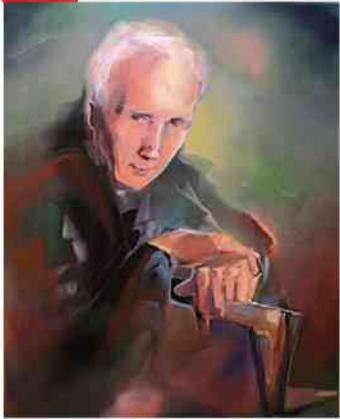
- Jurij Szychanowicz, wybitny matematyk, obrońca praw człowieka i były więzień polityczny, współtwórca "Kroniki Wydarzeń Bieżących", zmarł w jednym ze szpitali w Moskwie. Miał 78 lat. □

Henri de Lubac – człowiek Kościoła

Krzysztof Błazyca
(Gość Niedzielny)

W 20 rocznicę śmierci

Jego jedyną pa. ją była obrona wiary. Podkreślał, że nie wystarczy tylko kochać Kościół, trzeba też umieć dla niego znosić przeciwności. Duchowa biografia Henri de Lubaca to adekwatna odpowiedź na burzę miotającą kościelnym środowiskiem.



Henri de Lubac, jezuita, profesor teologii, kardynał, urodził się w 1886 r. we francuskim Cambrai. Był jednym z najwybitniejszych teologów XX w., przedstawicielem ruchu tzw. nowej teologii, postulującej powrót do starożytności i adaptację doktryny

do mentalności współczesnego człowieka. Współbrzmiały w nim głębia katolickiego ducha i wyobraźnia dialogu. Wierzył, że w każdym istnieje naturalne pragnienie Boga, a serce i rozum tęsknią i szukają swego Stworzyciela. Był nowatorem, lecz nie rewolucjonistą. Nauczał, iż „katolickość jest siłą Kościoła, ale także nieustannym wymaganiem”. Przyjaźnił się z Teilhardem de Chardin i bratem Roger, przeorem ekumenicznej wspólnoty z Taizé. Był mistrzem dla Hansa Ursy von Balthasara. To oni, podobnie jak Karl Rahner, Jean Danielou, Yves Congar, przygotowywali drogę ku soborowej odnowie.

Teolog przejrysty

We wspomnieniach ludzi, którzy go znali, powraca obraz człowieka modlitwy, prostego, pełnego uwagi. – Spotkałem go, gdy miał 62 lata. Był częściowo sparaliżowany, ale zobaczyłem człowieka rozpromienionego – mówi o. Marek Wójtowicz SJ, autor opracowań poświęconych twórczości o. de Lubaca. – Żywe niebieskie oczy, twarz rozjaśniona, uduchowiona. Wielka godność z niej bijąca. Cały skoncentrowany na rozmówcy. Miał pamięć do ludzi.

Ojciec de Lubac wykazywał żywe zainteresowanie drogami odnowy w Kościele. – Byłem studentem, gdy profesor poprosił mnie o rozmowę. Chciał się dowiedzieć więcej o ruchu charyzmatycznym – wspomina o. Laurent Fabre, założyciel Wspólnoty Chemin Neuf. – Gdy po raz kolejny spotkaliśmy się po 20 latach, przycinał żywoplot w ogrodzie. Nie poznałem go, to on mnie rozpoznał.

Był przewodnikiem. Uczył, że wiara zawsze jest zwycięstwem. Otaczał duchową troską księży i osoby świeckie. Uwrażliwiał, że Kościół nie jest dla nich samych, ale że są postani.: „Jeśli Chrystus nie stanowi bogactwa Kościoła, ten Kościół jest nędzarzem, jeśli nie kwitnie w nim duch Jezusa Chrystusa, pozostaje bezpłodny”, pisał.

– Jego życie było połączeniem teologii z modlitwą. Mówił mi, że najważniejsze to

głosić słowo. Był zapatrzony w Chrystusa – dodaje o. Wójtowicz.

– Prawdopodobnie jestem ostatnim człowiekiem, z jakim zamienił przytomne spojrzenie, nim zmarł – wyznał Henri Grouès, francuski kapucyn znany jako l'abbé Pierre, założyciel ruchu Emmaus. – Kochałem tego człowieka o myśli tak oryginalnej i tak ścisłym umyśle. Był moim bliskim przyjacielem, jedną z tych osób, które miałyby się ochotę uznać za anielskie, przejrzyste, dzięki którym istoty i rzeczy porozumiewają się ze sobą.

Ukochać Kościół

Dorobek teologiczny Henri de Lubaca obejmuje ponad 10 tys. stron maszynopisu, w tym ok. 100 tys. przypisów. Balthasar napisze o jego książkach: „są mi droższe i ważniejsze niż moje własne”. O „Katolicyzmie”, czołowym dziele, przyzna: „rzadko która książka czerpała tak obficie z dziedzictwa najlepszej tradycji chrześcijańskiej”.

Teologa z Cambrai cechowały porywający styl, wnikliwość historyka, wrażliwość poety. Nie stronił od wyrażeń wiary intymnej. Podkreślał praktyczny charakter teologii, której zadaniem nie jest głoszenie „abstrakcyjnej nauki”, ale „rzeczywiste spotkanie człowieka z Bogiem”. Swoją wiarą i miłością Kościoła oddziaływał na ludzi. – Znam profesora filozofii, wcześniej będącego naukowcem fizykiem, który po spotkaniu z nim przeżył głębokie nawrócenie i został jezuitą – mówi o. Wójtowicz.

Myśl ojca de Lubaca pozostaje nader aktualna wobec szerzącej się powierzchownej fali krytyki Kościoła, zwłaszcza ze strony samych katolików. „Miał odwagę nazywać rzeczy otwarcie po imieniu” podkreśla Balthasar. – Gdyby z uwagą czytano jego „Medytacje o Kościele”, ludzie by się nie wygłupiali – uważa o. Wójtowicz. – Ta książka rozbudza do przeżycia prawdy. Ukazuje, że to świętość jest największym lekarstwem na problemy Kościoła i kryzys kultury.

Zwierzęta chrześcijaństwu de Lubac na nowo przywraca zachwyt nad ponadczasowością Kościoła i odstania żywotną obecność świętych. – Wskazywał, że oni są nam zawsze współcześni. Dlatego warto tam szukać, choć sprawia to wrażenie pewnej archeologii – przekonuje o. Wójtowicz.

De Lubac: „Chrześcijańin prawdziwie zakorzeniony w Chrystusie kocha wspólnotę Kościoła, umając cieszyć się z duchowych darów, których Kościół udziela. Kocha Kościół, mimo jego mroków, grzechów, słabości ludzi Kościoła, ociążałości i duchowego lenistwa wielu chrześcijan, a trudne niejednokrotnie doświadczenie Kościoła staje się dla niego okazją do oczyszczenia wiary”.

Awangardowy konserwatysta

Miłość Kościoła nie okazała się prostym doświadczeniem. W 1950 r., po ukazaniu się encykliki Piusa XII *Humani generis*, Henri de Lubac został odsunięty od nauczania teologii. Podporządkował się decyzji, podkreślając, że tylko w sytuacjach kiedy postuszeństwo Kościołowi rzeczywiście kosztuje, sprawdza się, czy ktoś naprawdę jest mężem Kościoła. W tej chwili próby pisze „Medytacje o Kościele”, pozostające jednym z ważniejszych głosów w refleksji nad katolicyzmem. „Człowiek Kościoła nie poddaje się gwałtownym poruszeniom. Rozumie, że duch katolicki jest raczej duchem miłości niż niezgody. To w tonie Kościoła uczymy się umierać dla siebie i żyć w podległości. Taka edukacja nigdy się nie kończy. Natura z trudem ją akceptuje, a najczęściej potrzeba jej tym, którzy uważają się za najbardziej oświeconych”. Odpowiedź z Rzymu przychodzi w 1960 r. Papież Jan XXIII powołuje francuskiego teologa do specjalnej komisji wspomagającej biskupów podczas II Soboru Watykańskiego. De Lubac bierze udział m.in. w pracach nad tekstem dotyczącym ateizmu do „Gaudium et spes”. Współpracuje z Karolem Wojtyłą, Franzem Koenigiem, Walterem Kasperem, Jeanem Danielou. Na forum soboru odpowiada abp. Lefebvre. Demaskuje błędy Hansa Kunga.

Jeszcze przed soborem był jednym z prekursorów ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego. Współtworzył ekumeniczną grupę z Dombes (gdzie w 1943 poznał brata Rogera): „Dzięki odzewowi Ducha Świętego nigdy jeszcze dążenie do zjednoczenia chrześcijan w jedności katolickiej nie było tak silne”. Napisał trzy dzieła o dialogu z buddyzmem, uznając go, po chrześcijaństwie, za najważniejsze wydarzenie duchowe w historii ludzkości. I choć jego postawa dialogu uprzedziła deklarację „Nostra aetate”, zdecydowanie sprzeciwił się nadinterpretacjom nauki soboru przez niektórych teologów, gdy zauważył, że „duch dialogu” odstania również głęboki kryzys duchowy i zagubienie bogactwa wiary. Był przeciwnikiem teologii „nowoczesnej, ale bez korzeni i bez przyszłości”. Tym samym teolog, którego uważano za awangardzistę, został uznany przez krytyków za konserwatyście i tradycjonalistę.

Prośby do kardynała

2 lutego 1983 roku Jan Paweł II, w dowód uznania zasług dla Kościoła, wyniósł ojca de Lubaca do godności kardynała. Zmarł 4 września 1991 roku w domu prowadzonym przez Małe Siostry od Ubogich. Po jego śmierci brat Roger z Taizé napisał do

provincjała francuskich jezuitów: „Jego postawa w trudnych chwilach była dla nas przykładem: umiał stawić czoło ciężkim próbom, na jakie wystawiali go sami chrześcijanie. Widząc, że czasem jego najczystsze intencje są wypaczane przez innych, zachowywał milczenie i szedł dalej swoją drogą. Dzięki niemu uchwyciłem tę pewność, że kochać Chrystusa i kochać Go w Jego wspólnotcie, którą jest Kościół – to jedno i to samo”.

– Przez całe życie chciał napisać książkę o mistyce, a zarazem wiedział, że nie jest w stanie. Obecnie przygotowywane są jego dzieła wszystkie. Będzie 50 tomów – mówi o. Wójtowicz. Polski jezuita przyznaje, że w samym zakonie w 100. rocznicę urodzin wielkiego teologa mówiono: „on już minął”. – A ja jestem głęboko przekonany, że nie. To klasyk, do którego warto wracać. Studenci do dziś zostawiają karteczki na jego grobie w Paryżu, prosząc o wstawiennictwo. □

W języku polskim ukazały się następujące pozycje Henri de Lubaca: *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu; Ateizm i sens człowieka, O naturze i tasce; Aspekty buddyźmu; Na drogach Bożych; Paradoxy i nowe paradoxy, Medytacje o Kościele; Słowo Boga w historii człowieka; Kościoły partykularne w Kościele powszechnym; Pismo Święte w Tradycji Kościoła, Dramat humanizmu ateistycznego*. Niektóre do nabycia na www.sklep.wiara.pl

Odjechana elektrownia

Jan Cichy (Gość Niedzielny)

Jak produkować prąd? Węgiel, gaz, wiatraki, a może atom? Na świecie coraz chętniej przeznaczają się fundusze na źródła alternatywne, nieoczekiwane, a czasami nawet szoki jące.

Prądu potrzeba coraz więcej, a zasobów jest coraz mniej. Coraz częściej pojawiają się pomysły produkcji energii w sposób, na który do niedawna nikt by nie wpadł. Prąd z głosu, człowiek jako dynamo, piechur jako źródło energii i ciepła. Brzmi mocno egzotycznie i na razie jest egzotyczne, ale nie wiadomo, jaka będzie przyszłość. Może leży ona właśnie w mikroźródłach?

Głos je naładuje

Badacze z Texas University w USA chcą wykorzystać efekt piezoelektryczny do konstrukcji samonadających się telefonów komórkowych. Jak całe urządzenie będzie zatem działało? Dzięki głosowi. Będzie się ładowało, w czasie prowadzenia przez nie rozmowy. Efekt piezoelektryczny polega na wytwarzaniu prądu w czasie wibracji niektórych materiałów. Ściskanie czy rozciąganie powoduje, że na niektórych kryształach powstaje różnica potencjałów – czyli prąd właśnie. W skrócie mówiąc, w telefonach zainstalowane będzie urządzenie, które część energii naszego głosu będzie przerabiało na prąd elektryczny. Nie wiadomo, kiedy samonadające się telefony wejdą na rynek. Ucneni twierdzą, że zasadniczo polepszyli wydajność tej metody dostarczania energii.

Na inny pomysł ładowania telefonów czy w ogóle osobistego sprzętu elektronicznego wpadli uczeni z Uniwersytetu Wisconsin-Madison w USA. Chcą energię odzyskiwać z ruchu człowieka. Jak? Zamierzają w podeszwie buta czy w warstwach ubrania umieszczać wkładki z zatopionymi w nich tysiącami mikroskopijnych kropelek. Ruch człowieka będzie powodował ruch wspomnianych kropelek, a to z kolei będzie produkowało energię. Zjawisko, które na to pozwala, nazywane jest elektrozwilżaniem (electrowetting). Na stronach czasopisma „Nature Communications” autorzy projektu twierdzą, że w ten sposób można wyprodukować nawet 20 watów. A to w zupełności wystarczy do zasilania telefonu, tabletu czy smartfonu.

Siłownia czy elektrownia?

Zasilanie telefonów może się wydawać zaledwie ciekawostką, ale każdy, komu wyczerpała się bateria w telefonie w czasie wyprawy w góry, doceni, że by ją naładować, nie musi szukać schroniska. Podobnymi technologiami zainteresowane jest wojsko. Noszenie ciężkich akumulatorów zasilających sprzęt niezbędny do prowadzenia nowoczesnej wojny obciąża i spowalnia żołnierzy. Poza tym osobiste źródło energii może się przydać osobom, których życie czy zdrowie uzależnione jest od urządzeń elektronicznych wymagających zasilania.

Energia kinetyczna ludzkiego marszu może być zamieniana na energię elektryczną także w sposób bardziej... masowy. Już dzisiaj można spotkać prototypowe urządzenia zainstalowane w podłodze w miejscach szczególnie uczęszczanych. Chodzący ludzie powodują, że podłoga drga, a to produkuje prąd. Takie rozwiązanie ma być zainstalowane na jednym z dworców w Tokio. Zresztą energię czło-

wieka można wykorzystywać w różny sposób. Konstruktorzy siłowni w Portland w stanie Oregon w USA w jednym z miejskich gimnazjów zbudowali salę ćwiczeń, która produkuje energię elektryczną. Energia ćwiczących nie idzie „w gwizdek”, tylko do gniazdek. W siłowni ustawiono zmodyfikowane rowerki treningowe i inne sprzęty do ćwiczeń, w których zainstalowano generatory prądu. Wszystko podłączone jest do instalacji, która wytworzony prąd gromadzi. Gdy na salach treningowych ćwiczy 50 osób – jak obliczyli konstruktorzy – wytwarzanych jest około 5 kilowatów energii elektrycznej. Wystarczy na zasilanie systemu klimatyzacji siłowni i jej oświetlenie. W siłowni płaci się za to, że można zrzucić kilogramy, których wcześniej – też za własne pieniądze – się dorobiło. W gimnazjum w Portland z tej marnotrawności jest przynajmniej jakaś korzyść.

Ludzie grzeją

Jeszcze inaczej postanowili pozyskiwać energię Szwedzi. Powstaje tam budynek ogrzewany ludzkim ciepłem. Kuriozum? Niekoniecznie. Człowiek to, co żyje, przerabia m.in. na ciepło. To dlatego przez wieki mieszkano w małych pomieszczeniach, to dlatego w biednych rodzinach spano pod jedną kołdrą. To w końcu dlatego ubodzy chłopi w swojej izbie na zimę trzymali zwierzęta. One grzały. A wracając do Szwecji, a konkretnie do Sztokholmu. Prywatna firma chce wykorzystywać ciepło wytwarzane przez ludzi przechodzących przez dworzec centralny w tym mieście do ogrzania sąsiedniego budynku. Ze statystyk wynika, że każdego dnia przez główny hol dworca przechodzi 250 tys. osób. Dotychczas, gdy we wnętrzu robiło się za ciepło, automatycznie uchylały się okna. Prywatny inwestor chce wykorzystać ciepło, które dotychczas po prostu było marnowane. Ciepło ludzkiego ciała postuży do ogrzewania wody, która będzie dostarczana do nowego budynku, w którym znajdą się biura, hotelik oraz sklepy. Wykorzystanie ciepła ludzkiego ciała ma zmniejszyć koszty ogrzewania sąsiedniego budynku o około 20 proc. Z kolei koszt instalacji ma wynieść około 21 tys. euro. Czy się opłaci? Nie wiadomo, póki się nie spróbuje. □



Komunikat Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Paryżu

Wybory do Sejmu i Senatu RP

Prezydent RP postanowieniem z dnia 4 sierpnia 2011 r. zarządził **WYBORY DO SEJMU I DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**.

Termin wyborów wyznaczył na niedzielę 9 października 2011 r. Pełnoletni i niepozbawieni praw publicznych obywatele polscy zamieszkali lub przebywający we Francji będą mogli uczestniczyć w tych wyborach głosując albo bezpośrednio i osobiście w lokalach obwodowych komisji wyborczych, albo korespondencyjnie.

I. Głosowanie osobiste w lokalach wyborczych

będzie się odbywać w niedzielę 9 października 2011 r. w godzinach od 07.00 do 21.00 w obwodowych komisjach wyborczych pod następującymi adresami:

Dla wyborców zamieszkałych lub przebywających w paryskim okręgu konsularnym (departamenty: 10, 14, 16, 17, 19, 22, 23, 24, 27, 28, 29, 33, 35, 36, 37, 41, 44, 45, 47, 49, 50, 53, 56, 61, 72, 75, 76, 77, 78, 79, 85, 86, 87, 89, 91, 92, 93, 94, 95 oraz departamenty i terytoria zamorskie) - w siedzibie Instytutu Polskiego w Paryżu: 31, rue Jean Goujon, 75008 Paris (**UWAGA! w Paryżu nie będzie komisji wyborczej w Ambasadzie, ani w Wydziale Konsularnym Ambasady**).

Dla wyborców zamieszkałych lub przebywających w okręgu Konsulatu Generalnego RP w Lille (departamenty: 02, 08, 51, 52, 54, 55, 57, 59, 60, 62, 67, 68, 80, 88, 90 łącznie z dawnym okręgiem b. Konsulatu Generalnego w Strasburgu), odpowiednio: - w lokalu Konsulatu Generalnego RP w Lille: 45, Boulevard Carnot, 59000 Lille; - lub w lokalu Stawego Przedstawicielstwa RP przy Radzie Europy w Strasburgu: 2, rue Geiler, 67000 Strasburg;

Dla wyborców zamieszkałych lub przebywających w okręgu Konsulatu Generalnego RP w Lyonie (departamenty: 01, 03, 04, 05, 06, 07, 09, 11, 12, 13, 15, 18, 20a, 20b, 21, 25, 26, 30, 31, 32, 34, 38, 39, 40, 42, 43, 46, 48, 58, 63, 64, 65, 66, 69, 70, 71, 73, 74, 81,

82, 83, 84) - w lokalu Konsulatu Generalnego RP: 79, rue Crillon, 69006 Lyon; - lub w Tuluzie: 19, rue Heliot, 31000 Toulouse.

Warunkiem wzięcia udziału w głosowaniu w lokalu wyborczym jest posiadanie ważnego polskiego paszportu lub ważnego polskiego dowodu osobistego (do okazania komisji wyborczej) **oraz wcześniejsze (nie później niż do dnia 6 października 2011 r.)** wpisanie się do spisu wyborców sporzą-

dzanego w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Paryżu (dla osób głosujących w Paryżu), albo odpowiednio w Konsulatach Generalnych RP w Lille i w Lyonie, dla osób głosujących w tamtejszych okręgach konsularnych.

Wpisu dokonuje się na podstawie osobistego zgłoszenia wniesionego ustnie, pisemnie, telefonicznie, telefaksem lub w formie elektronicznej.

Osoby mające dostęp do poczty elektronicznej (e-mail) i Internetu będą mogły **samodzielnie i automatycznie** wpisywać się do spisów wyborców na specjalnie utworzone w tym celu adresy elektroniczne (e-mail) z odpowiednimi formularzami (**oraz automatycznie uzyskiwać zwrotne potwierdzenie figurowania w spisie**) w sposób, który zostanie (prawdopodobnie już w pierwszej połowie września) wskazany na ww. stronach internetowych urzędów konsularnych: www.pariskg.polemb.net; www.lillekg.polemb.net; www.lyonkg.polemb.net. **Tę formę elektronicznego wpisywania zalecamy szczególnie, ponieważ daje ona gwarancję figurowania w spisie, na co uzyskuje się natychmiast zwrotne potwierdzenie (które można wydrukować lub zapisać w pamięci swojego komputera), zapobiega to też ewentualnym pomyłkom czy pominięciom.**

Zgłoszenie do spisu wyborców powinno zawierać: nazwisko i imię (imiona), imię ojca, datę urodzenia, numer ewidencyjny PESEL, oznaczenie miejsca pobytu wyborcy za granicą (adres z kodem pocztowym), numer ważnego polskiego paszportu (lub ważnego polskiego dowodu osobistego) a także miejsce i datę jego wydania, a w przypadku obywateli polskich czasowo przebywających za granicą - miejsce wpisania wyborcy do rejestru wyborców w Polsce (adres zameldowania w Polsce).

Zgłoszenia do spisu wyborców można też dokonać ustnie, pisemnie, telefonicznie lub faksem, odpowiednio na podane niżej adresy: Wydział Konsularny Ambasady RP w

Paryżu - 5, rue de Talleyrand, 75007 Paris - tel.: 0143173422; 0143173404; 0143173406; 0143173409; 0143173423; 0143173425; 0143173471; 0143173473; 0143173479; 0143173482; 0143173486; 0143173488; fax: 0143173434. Konsulat Generalny RP w Lille - 45, Boulevard Carnot, 59000 Lille - tel. 0320144180, fax: 0320144650. Konsulat Generalny RP w Lyonie - 79, rue Crillon, 69006



Lyon - tel. 0478931485, fax: 0437511236.

Termin dokonania zgłoszenia do spisu wyborców upływa w dniu 06.10.2011 r.

II. Głosowanie korespondencyjne

Obowiązujący od dnia 1 sierpnia 2011 r. polski Kodeks Wyborczy wprowadził możliwość głosowania korespondencyjnego przez wyborców przebywających za granicą. Zamiar głosowania korespondencyjnego musi być zgłoszony właściwemu terytorialnie konsulowi do 15 dnia przed dniem wyborów, tj. nie później niż do dnia 25 września 2011 r. Zgłoszenie takiego zamiaru może być dokonane ustnie, pisemnie, telegraficznie, telefaksem lub w formie elektronicznej. Zgłoszenie takie będzie równoznaczne z wpisaniem się do spisu wyborców. Również i w tym wypadku osoby mające dostęp do poczty elektronicznej (e-mail) i Internetu będą mogły **samodzielnie i automatycznie dokonywać zgłoszenia** na specjalnie utworzone w tym celu adresy elektroniczne (e-mail), które w pierwszej połowie września będą wskazane na ww. stronach internetowych urzędów konsularnych.

Zgłoszenie powinno zawierać nazwisko i imię (imiona), imię ojca, datę urodzenia, numer ewidencyjny PESEL, oznaczenie miejsca pobytu wyborcy za granicą, **numer ważnego polskiego paszportu** miejsce i datę wydania paszportu, adres zameldowania w Polsce w przypadku obywateli polskich czasowo przebywających za granicą, a także wskazanie adresu pocztowego we Francji, na który ma być wysłany do wyborcy pakiet wyborczy zawierający karty do głosowania, kopertę do głosowania oraz kopertę zwrotną. Po wypełnieniu, karty do głosowania włożone do koperty do głosowania zgodnie z otrzymaną w pakiecie wyborczym instrukcją należy włożyć do koperty zwrotnej i odesłać na swój koszt pocztą na adres konsula wydrukowany na kopercie zwrotnej.

Więcej informacji nt. wyborów można znaleźć na ww. stronach internetowych urzędów konsularnych oraz na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej: <http://www.pkw.gov.pl> (tam także teksty odpowiednich przepisów prawnych). □





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (frankofon@laposte.net)

À propos de Smolensk

Dans les derniers jours de juillet, le gouvernement polonais a rendu public son rapport sur la catastrophe de Smolensk du 10 avril 2010.

Il s'agit du travail réalisé par une commission spéciale, dirigée par le ministre de l'Intérieur du gouvernement actuel, Jerzy Miller, d'où le nom de rapport Miller affublé aux travaux. C'est le 28 avril 2010 que l'intéressé a été nommé à la tête de la Commission d'enquête sur les accidents des avions de l'État, une commission ad hoc mise en place quelques jours après la catastrophe. Celle-ci a d'abord été dirigée par Edmund Klich, un colonel de réserve de l'armée de l'air polonaise, qui était déjà à la tête de la Commission nationale d'enquête sur les accidents d'avion, une commission permanente dont le champ d'action est l'aviation civile. Il a également été le représentant de la Pologne, accrédité auprès de la commission russe mise en place pour enquêter sur les causes de l'accident. La commission Miller est composée de trois sous-commissions, l'une relative aux questions de l'aviation, composée d'experts dans les domaines de la formation, du contrôle aérien, de la navigation, de la météorologie et du sauvetage ; une autre relative aux questions techniques avec des experts en exploitation des avions ou en informatique ; une dernière relative aux questions médicales liées à l'aviation. La commission a travaillé sur les éléments mis à sa disposition par les Russes, notamment sur les copies des enregistrements des boîtes noires, mais elle n'a pas fait de véritable enquête. Lorsque la commission d'enquête russe a dévoilé ses conclusions en janvier dernier, en ne mettant en cause que les Polonais dans la responsabilité de la catastrophe, la commission Miller a fait savoir, en s'appuyant sur les sténogrammes des conversations, que les contrôleurs aériens russes étaient également fautifs d'avoir transmis aux pilotes polonais des informations erronées. Cependant, à part ce communiqué, rien n'a filtré de son travail ni de l'état d'avancement du rapport. Au printemps, on a annoncé plusieurs dates de sortie qui n'ont pas été respectées. On a même accusé le ministre de l'Intérieur d'y mettre de

la mauvaise volonté. Après de longues tergiversations, le rapport a finalement été rendu public le 29 juillet. Même s'il est difficile de synthétiser en deux phrases un document de trois cents pages, deux titres résumant ce qu'en a retenu la presse francophone : « la Pologne admet ses erreurs » et « Varsovie pointe des erreurs côté russe ». Le rapport souligne en effet le mauvais état de l'aéroport de Smolensk ainsi que les informations erronées que les contrôleurs russes ont transmises aux pilotes de l'avion. Du côté polonais, c'est principalement la compétence de l'équipage qui est mise en cause, en raison d'un manque de formation dans les cas de situations difficiles. C'est un coup dur porté à l'unité spéciale de l'armée de l'air chargée du transport des personnalités. Celle-ci est dissoute et le service sera dorénavant assuré par la compagnie nationale LOT. À la suite de la publication du rapport, le ministre de la Défense, Bogdan Klich, a démissionné de ses fonctions et le Premier ministre a ordonné le limogeage des officiers responsables de la formation dans l'armée de l'air. Les choses se sont faites en cascade et ont plus donné l'impression d'un règlement de comptes que de véritables sanctions. D'après le rapport, la cause directe du crash est une descente de l'avion sans visibilité, en raison de la présence de brouillard, à un niveau trop bas et à une vitesse excessive. En revanche, les experts gouvernementaux excluent une défaillance de l'appareil ou toute pression sur les pilotes pour les faire atterrir coûte que coûte, ainsi que toute tentative d'attentat. Ils soulignent que les pilotes ne voulaient pas atterrir mais qu'ils cherchaient seulement à faire une tentative d'approche, que dans les conditions atmosphériques existantes ils ont su prendre les bonnes décisions, mais qu'ils n'ont pas su les mettre en pratique en raison de leur manque de formation et d'expérience. Tel qu'il a été présenté, le rapport ne semble toutefois pas complet. Des zones d'ombre persistent, comme la raison pour laquelle les contrôleurs

russes ont donné de fausses informations : incompétence, matériel défectueux ou ordres reçus d'un niveau supérieur ? On ne le saura jamais, car contrairement aux obligations, il n'existe pas de traces de leur travail dans la tour de contrôle. Par ailleurs, les Russes n'ont pas restitué tous les éléments aux Polonais, comme les restes de l'avion toujours stockés sur place ou les boîtes noires. Beaucoup de questions se posent aussi en Pologne sur les travaux mêmes de l'enquête russe. Ainsi, certaines familles disent que les autopsies ont été falsifiées. C'est pourquoi la fille du député conservateur Zbigniew Wassermann vient d'obtenir que le corps de son père soit exhumé pour procéder à une contre-expertise. La publication du rapport Miller laisse planer le doute chez une partie des familles des victimes en raison de ses insuffisances. Il a également donné lieu à une critique sévère de la part de l'opposition conservatrice, car il ne répond pas à toutes ses questions et ne pose pas les responsabilités politiques. C'est pourquoi Antoni Macierewicz, député du PiS, a décidé de publier un contre-rapport, dans le cadre d'un groupe parlementaire, pour apporter des réponses aux questions laissées en suspens par la commission Miller. Les Polonais ont droit à la vérité, surtout que la moitié d'entre eux n'a pas été convaincue par le rapport gouvernemental. □



Wyjątkowa „osa”

Naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej konstruują „osę” – maty, ultralekki samolot o możliwościach śmigłowca, czytamy w „Rzeczpospolitej”. Niebawem odbędą się pierwsie jego testy. „Osa” zabierze na pokład dwie osoby. W czasie osmiu sekund wznie się w powietrze. Do wylądowania wystarczy 70–100 m. wolnego miejsca – łąki lub drogi. Samolot będzie mógł schodzić na bardzo niski pułap, nawet 1,5 m. nad ziemią, dzięki czemu stanie się niewykrywalny dla radarów. Prędkość lotu – od 60 do 200 km na godzinę. W powietrze „osa” będzie mogła znajdować się nawet 8 godzin, jej zbiornik pomieści 100 l. paliwa.

Samolot będzie przeznaczony głównie do intensywnych lotów patrolowych i obserwacyjnych. Dzięki zainstalowanym na pokładzie kamerom: zwykłym i termowizyjnym oraz sensorom optoelektronicznym i mikrofonom „osa” będzie mogła śledzić i rejestrować niebezpieczne zdarzenia. Dzięki swoim właściwościom samolot będzie błyskawicznie docierał w miejsca zagrożeń: powodzi, pożarów czy wypadków. A systemy szybkiego przekazywania informacji pozwolą na skoordynowanie działań ratowniczych na ziemi. □



Gdybym był Jarosławem Kaczyńskim

Wojciech Turek

Pomińmy na chwilę problem żenująco marnego poziomu zarówno debaty jak i praktycznej polityki, w wykonaniu polityków stojących po obu stronach sceny politycznej w Polsce i zastanówmy się, jak mogłaby wyglądać polska polityka, gdyby w stworzyli ją ludzie innego formatu.

Nie będzie to wyjątkowo akademickie rozważanie, ponieważ aktualne zawirowania gospodarcze oraz niepokoje i niestabilność polityczna za naszą wschodnią granicą, stawiają przed Polakami nie lada wyzwania. Historia nie skończyła się wraz z upadkiem komunizmu i nie stoi w miejscu, toteż wciąż na nowo trzeba rozwiązywać skomplikowane łamigłówki, aby zapewnić nam wszystkim jak najlepsze warunki bytowania. Ostatnie wydarzenia w Europie wskazują na krystalizowanie się sił, zmierzających do wyjścia z kryzysu poprzez zacieśnienie integracji europejskiej. Nie trzeba nikogo przekonywać, że pojawienie się Europy „dwóch prędkości” nie byłoby dla nas korzystne, ale – nawet gdybyśmy chcieli – nie mamy możliwości, by zapobiec procesowi integrowania się kontynentu. Poza tym nie ma żadnej sensownej alternatywy dla Unii Europejskiej. Gdybym zatem był liderem opozycji, takim na przykład Jarosławem Kaczyńskim, rozpocząłbym na początku września kampanię wyborczą od mocnego akcentu w kwestii dla Polski najważniejszej, to znaczy od określenia stanowiska Polski w toczonej się debacie o najbliższej przyszłości Europy. Koncepcja zarysowana przez kanclerz Niemiec A. Merkel i prezydenta Francji N. Sarkozy'ego, by utworzyć europejski rząd gospodarczy, została rozwinięta przez wpływowego polityka socjaldemokratycznego, byłego kanclerza

Niemiec G. Schroedera, który powiedział się za utworzeniem Stanów Zjednoczonych Europy, „prawdziwej unii politycznej”. Przyszły rząd, zdaniem Schroedera – powinien być kontrolowany przez Parlament Europejski, który powinien przejąć część kompetencji parlamentów państw członkowskich Unii. Europa – silniej zintegrowana i wzmocniona członkostwem Turcji oraz przyjęciem Rosji jako państwa stowarzyszonego, przybierze formę Europy „dwóch prędkości”. Co do Polski, w opinii kanclerza: „Polska i inni to rozumieją, będą mogli współdecydować, gdy tylko staną się członkiem strefy euro”. Jedyny poważny problem jest z Wielką Brytanią, która najsilniej oponuje przeciw dalszemu zacieśnianiu integracji.

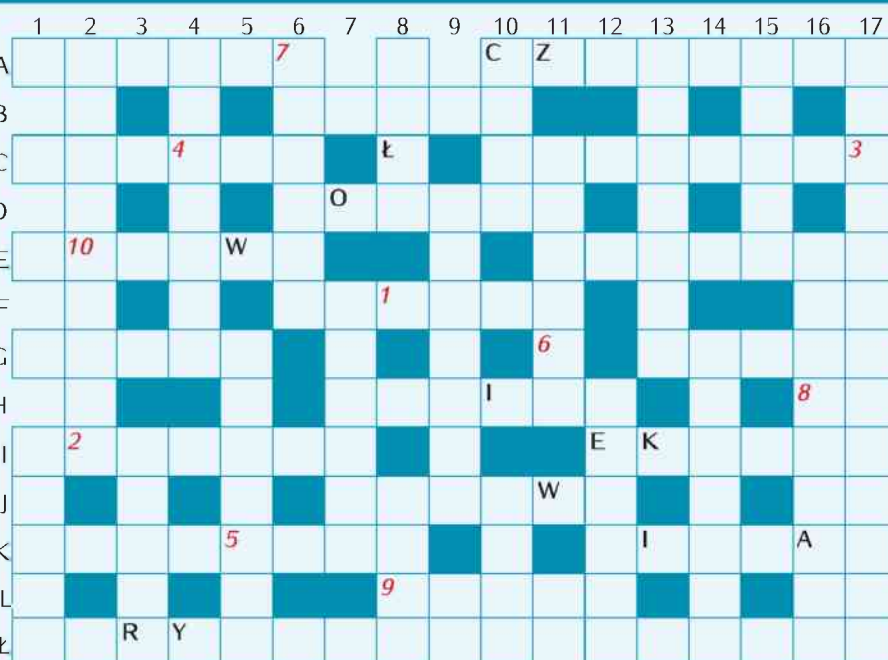
W tym momencie Polska powinna włączyć się do debaty i określić swoje stanowisko. Jeśli rząd nie potrafi tego uczynić, powinien go zastąpić lider opozycji, ponieważ wyborcy mogą go za to docenić i wybrać w zbliżających się wyborach. Ludzie – cokolwiek by nie mówić o jakości demokracji parlamentarnej – naprawdę cenią polityków głoszących sprecyzowane wizje, potrafiących zapanować nad sterem nawy państwowej. W wystąpieniu, mającym miejsce w szacownym gmachu i skierowanym do utytułowanych słuchaczy powiedziałbym, że pomysł aby pogłębić Unię i wzmocnić jej organy decyzyjne jest dobrym pomysłem. Polska chce dążyć do wiel-

KRZYŻÓWKA Z PEWNIKIEM

PROPNUJE M. D.

POZIOMO: A-1. Dzień tygodnia. A-10. Inny dzień tygodnia. B-6. Biała broń. C-1. Spotkanie zakochanych. C-10. Bogini tówów z mitologii greckiej. D-6. Apostoł – „niedowiarek”. E-1. Część tańca mechanicznego. E-11. Podwyższenie w sali koncertowej, scena. F-6. Wykop na budowie. G-1. Część stroju liturgicznego. G-13. Początkujący w zawodzie, praktykant. H-7. Peleng nawigacyjny. I-1. Ptasie /lub rodzinne w przenośni/. I-12. Dawniej: nadzorował robotników w polu. J-7. Msza z intencją. K-1. Drewniana łyżka do nabierania ciekłego miodu. K-12. Rasa konia/angloarab węgierski/. L-8. Brama w Wilnie. Ł-1. Produkt poprawiający /korygujący/ smak potraw. Ł-12. Nieporządek, bałagan.

PIONOWO: 1-I. Przybudówka budynku z zewnętrznymi schodami. 2-A. Duża mała człekokształtna. 3-I. Azjatycki dodatek do potraw. 4-A. Część jednostki organizacyjnej- np.: szpitala. 5-G. Miasto w Bawarii/G. Frankonia/ z zakładem wyrobów porcelanowych. 6-A. Nie zawodowiec. 7-F. Potocznie: restauracja budynku / lub: biologiczna/. 8-A. Strażacki kask. 8-J. Miot samicy kota lub zająca. 9-D. Służy do przeprowadzania alkotestów. 10-A. Wielkość fizyczna określająca kolejność zdarzeń /w przysłowiu: „... to pieniądz”. 10-J. Mityczny „człowiek śniegu” z Himalajów. 11-C. Trójkątna kość stawu kolanowego. 12-H. Ronald Wilson(1911 – 2004), 40. prezydent USA. 13-A. Jak G-13 ale rodzaju żeńskiego. 14-G. Używane do wyrobu chleba, ciast, przy produkcji piwa, wina /saccharomyces/. 15-A. Herbaciana kofeina. 16-E. Oficjalny przedstawiciel państwa za granicą. 17-A. Oddział szkolny.



Litery z ponumerowanych na czerwono pól utworzą rozwiązanie.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 28/2011 GK: - Z dużej chmury mały deszcz.

Poziomo: bielik, kakadu, nędznik, rżysko, intruz, areat, żerdka, złodziej, precelek, obmowa, pijak, obtuda, haracz, intryga, insekt, mostek. **Pionowo:** szkodnik, Marna, podmiot, sakra, Szewczyk, burza, rzep, cham, liszaj, wiarus, knot, aria, kozik, zdzierca, włośny, niedola, edykt, skakanka.

kości i zasługuje na więcej, zatem chcemy współtworzyć Unię, będącą jedną z największych potęg światowych – obok Stanów Zjednoczonych oraz potęg azjatyckich. Jeżeli rząd europejski nie zagrozi narodowym interesom Francuzów i Niemców, nie zagrozi również interesowi Polski, pod jednym wszakże warunkiem. Pod warunkiem, że Polska również znajdzie się w jądrze kierowniczym. Pisałem już blisko dziesięć lat temu i powtórzę teraz: nas interesuje Trójkąt Weimarski, jako miejsce, gdzie się kreuje europejską politykę i wyznacza wektory jej przyszłości. Innymi słowy: albo Polska dołączy do Francji i Niemiec przy sterach nowej polityki europejskiej, albo niech Francja i Niemcy sami sobie przekonują Wielką Brytanię do integracji. To jest naprawdę jeden z rzadkich momentów, gdy przed Polską na wyciągnięcie ręki znajduje się szansa na zaistnienie w pierwszej lidze europejskiej, a poprzez Unię również światowej. Albo to wykorzystamy, albo przegapimy, grzęznąc w jałowych sporach.

Jakie są nasze atuty i jakie argumenty? Atutem Polski jest to, iż może być tym odważnikiem, który – choć sam w sobie niezbyt ciężki – przechyli szalę wagi zdecydowanie na korzyść zwolenników wykonania skoku naprzód. Wiadomo, że Wielka Brytania będzie przeciwna rządowi europejskim i dlatego w takiej chwili stanowisko Polski zaczyna się naprawdę liczyć. Kartami w grze może być zgoda lub brak zgody na członkostwo Turcji w Unii, a przede wszystkim na stowarzyszenie Rosji z Unią. Priorytetem dla Polski musi być przynależność do pierwszej ligi, a więc skorelowanie faktu wejścia do strefy euro z jednoczesnym uznaniem Polski jako państwa w szczególności sposobu związanego z Francją i Niemcami.

Po tym wystąpieniu, określającym priorytety polskiej

polityki zagranicznej, niezwłocznie pojechałbym na Litwę, by spotkać się z włodarzami tego kraju i powiedzieć im rzecz następującą: Panowie, wyście chyba na głowę upadli. Toczyście sobie jakieś wojenki na wsiach podwileńskich z biednymi rolnikami polskimi, jakbyście nie mieli innych zmarłańców, a tu Europa stoi przed wielkimi wyzwaniami, świat pędzi do przodu, jest naprawdę mało czasu, trzeba zdecydowanych i odważnych działań, by skorzystać z jedynej w dziejach naszych obu krajów szansy na wskoczenie do pędzącego pociągu dziejów. Zacytowałbym im liczne dokumenty unijne, deklarację praw człowieka, encykliki kościelne etc, świadczące o tym, że mniejszość polska ma niezwywalne prawa i trzeba sobie to uświadomić, jeśli się chce być Litwinem w Europie a zarazem katolikiem. Odwołałbym się również do mniejszości polskiej, apelując do niej o wsparcie w walce o Wielką Polskę w Europie. Zapewniłbym im jednych, i drugich, że Polska w tej grze o tak wiele, nie porzuci Litwinów z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że tylko mając poparcie krajów Europy środkowo-wschodniej może coś ugrać z Francuzami i Niemcami, a po drugie dlatego, że na Litwie mieszkają Polacy, którym winna jest solidarność.

Tak by to mniej więcej wyglądało: związałbym politykę polską z polityką na rzecz Wielkiej Europy i zaproponował rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego na Litwie poprzez Europę, zamiast odwoływania się do narodowych resentymentów, które w takich miejscach i współczesnych okolicznościach są jałowe, ponieważ w interesie narodowym i Polaków i Litwinów jest współtworzenie potęgi Europy. W przeciwnym wypadku czeka nas egzystowanie gdzieś na periferiach. □

GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ Reprezentacja Polski po niezłym meczu zremisowała w Warszawie z Meksykiem 1:1. Gola zdobył Paweł Brożek. Czerwoną kartkę w otrzymał Obraniak. Z kadrą trenuje już Perquis (FC Sochaux), który otrzymał polskie obywatelstwo. W kolejnym sprawdzianie, 6 września w Gdańsku, rywalem Polski była drużyna Niemiec. W październiku przygotowujący się do turnieju Euro 2012 polscy piłkarze zagrają jeszcze prawdopodobnie z Koreą Płd. i Egiptem, a w listopadzie z Włochami i Rosją.

☺ W zamkniętym już „okienku transferowym” kluby polskiej ekstraklasy przeprowadziły blisko 300 transakcji. Najwięcej, bo aż 31 zrobił Górnik Zabrze. Najskuteczniejsza była jednak Legia Warszawa (pozy-skali m.in. Luboje i Żewłakowa).

☺ Jeleń i Cole w ostatnich dniach wzmocnili drużynę Lille osc.

☺ Piszczek odwołał się od kary 6 m-cy dyskwalifikacji za udział w aferze korupcyjnej.

☺ Smutny start polskich lekkoatletów w koreańskim Daegu na mistrzostwach świata. Skończyło się na jednym, choć złotym medalu, w męskiej tyżce Wojciechowskiego.

☺ Szczyptorniści Vive Targów Kielce pokonali niemiecki Rhein-Neckar Loewen 32:30 i awansowali z „dziką kartą” do rozgrywek grupowych Ligi Mistrzów. W rozgrywkach wystąpią również mistrzowie kraju – Orlen Wista Płock.

☺ Polscy koszykarze pokonali Portugalie 81:73, odnosząc pierwsze zwycięstwo na rozgrywanych na Litwie mistrzostwach Europy. Wcześniej występujący w grupie A Biało-Czerwoni ulegli Hiszpanii i drużynie gospodarzy. W meczu „ostatniej szansy” Polacy sprawili miłą niespodziankę i pokonali wicemistrzów świata – Turków 84:83. Wygraną nasi koszykarze zmarnowali jednak w meczu ostatnim ulegając Wielkiej Brytanii 81:88 i kończąc mistrzostwa na fazie grupowej.

☺ Życiowy sukces Marka Konwy. Polak zdobył w szwajcarskim Champery srebrny medal mistrzostw świata kolarzy górskich w wyścigu młodzieżowców. Przegrał jedynie z reprezentantem gospodarzy Litscherem. Srebro zdobyła także Maja Włoszczowska, która przegrała z Kanadyjką Pendrel, ale tylko ze względu na to, że złapała na trasie wyścigu „gumę”.



☺ Kantor i Łosiak zdobyli srebrny medal młodzieżowych mistrzostw świata do lat 21 w siatkówce plażowej w kanadyjskim Halifaxie. W finale przegrali z Popowem i Samodajem z Ukrainy 1:2.

☺ W finale Indywidualnych Mistrzostw Polski rozgrywanych na torze w Lesznie bezapelacyjnie z kompletem punktów zwyciężył po raz pierwszy w karierze Jarosław

Hampel. Nie wystąpił tu jednak z powodu kontuzji Tomasz Gollob.

☺ Polsko-słowacki debel Agnieszka Radwańska i Daniela Hantuchova, po wygranej w 2. rundzie z Niemkami Barrois i Groenefeld 3:6,6:2, 6:0, awansował do 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju tenisowego us Open. W grach indywidualnych Radwańska po pokonaniu swojej siostry w I rundzie, przegrała 3:6, 6:4, 3:6 z pochodzącą z Polski reprezentantką Niemiec Angelique Kerber w rundzie drugiej us Open.

☺ W rozegranym w Jastrzębiu-Zdroju towarzyskim meczu hokeja na lodzie Polska pokonała Francję 2:0. Było to drugie spotkanie tych drużyn. W pierwszym meczu Biało-Czerwoni wygrali w Oświęcimiu 2:1.

☺ Polska kobieca reprezentacja bokserska odnotowała na młodzieżowych mistrzostwach Europy w Orenburgu ogromny sukces. Z tej imprezy nasze dziewczęta przywoziły do kraju aż 8 medali (w tym 3 złote).

☺ Załoga Darocha – Chrzęszcz triumfowali w rozegranych na Węgrzech w Dunakeszi 8. samolotowych rajdowych mistrzostwach Europy. Trzecie miejsce wywalczyli także Polacy Wieczorek z Osowskim.

☺ Trzykrotny mistrz naszego kraju i lider klasyfikacji generalnej w tegorocznym sezonie Francuz Bouffier (Peugeot 207 S2000) wygrał w Kłodzku 21. Rajd Dolnośląski stanowiący piątą rundę samochodowych mistrzostw Polski. □

Największa bitwa kawaleryjska XX w.

Bogdan Usowicz

Na polach Wolicy Śniatyckiej na przeciw siebie stanęły 1. Dywizja Jazdy pod wodzą płk Juliusza Rómmla i 1. Armia Konna, na czele której stał Siemion Budionny. Był 31 sierpnia 1920 roku.



Pod Komarowem stoczono największą bitwę kawaleryjską XX-wiecznej Europy. Oto opis decydującego momentu bitwy (za „Szarża, Przegląd Kawaleryjski nr 5, 2003): „Dowódca pułku rotmistrz Krzeczunowicz rozważył wszystko. Idzie kłusem, oszczędzając siły koni; nie rozwija pułku przedwcześnie, bo w kłębowisku i kurzawie pod krwawo zachodzące słońce nie może rozpoznać, czy ma przed sobą cofający się 9 Pułk Ułanów, czy też szarżującego nieprzyjaciela. Na lewe skrzydło pułku wypada cwałem szwadron km, dopada pozycji km-ów 9 Pułku Ułanów i błyskawicznie otwiera ogień. Dużym celownikiem przestrzeliwuje rozgrywającą się przed nim walkę 9 Pułku Ułanów, biorąc za cel z pułk nieprzyjacielskiej dywizji. Przychodzi moment decydujący. Wszystko dotacza do 8 Pułku Ułanów, wszyscy wyciągali szable i pistolety: sztab Dywizji i sztab Brygady; mały oddział 1 Pułku Ułanów, liczący może 30 jeźdźców... Ale już pada jak grom komenda: „rozwinęty, galopem, hurra!”. Jadący w roli szperacza przed prawym skrzydłem pułku (grzbietem wyżyny) adiutant pułku podporucznik Aleksander Krzeczunowicz, oddaje szereg strażaków z pistoletu, rotmistrz Krzeczunowicz płazem szabli wprowadza swego przemęczonego deresza w cwał, i już pułk całym impetem rusza do szarży i w mgnieniu oka pokrywa odległość kilkudziesięciu zaledwie kroków, dzielącą go jeszcze od wroga. Tej niezwykle silnej szarży nie wytrzymał nieprzyjaciel. Przyjął ją salwą z pistoletów, ledwie dostyśzalną wśród naszych gromkich „hurra” i natychmiast podał tyty”.

Bitwa kawaleryjska pod Komarowem była dopełnieniem „Cudu nad Wisłą”. Zwycięska dotąd armia Budionnego, która operowała pod Zamościem, miała ruszyć na pomoc rozbitej pod Warszawą armii sowieckiej. Budionny od kilku dni oblegał Zamość broniący przez 31 Pułk Strzelców Kaniowskich pod dowództwem kpt. Mikołaja Bołtucia, który wspomagała ukraińska 6 Dywizja Strzelców Siczowych pod dowództwem płk. Marka Bezruczki. Na odsiecz załozde Zamościa przyszła w końcu kawaleria płk Juliusza Rómmla i 13 Kresowa Dywizja Piechoty gen. Stani-

stawa Hallera. Budionny porzuca Zamość i stara się przebić przez polskie wojska. Drogę jego Konarmii zastępuje jednak 1 Dywizja Jazdy płk Rómmla. Bitwa pod Komarowem trwa cały dzień. O ostatecznym polskim zwycięstwie zadecydowała właśnie szarża oddziału rotmistrza Kornela Krzeczunowicza z 8 Pułku Ułanów, który w galopie wbija się w szeregi przeciwnika i zdobywa m.in. samochód samego Budionnego. Bitwa pod Komarowem przeszła na trwałe do historii wojskowości jako ostatnia w XX w. wielka bitwa kawalerii. Tryptyk malarski poświęcił jej Jerzy Kossak.

Chwała oręża polskich ułanów była tym większa, że stosunek sił był korzystny dla wroga (4:1). W bitwie brało udział 6 pułków polskich i aż 20 sowieckich. Razem było to 70 szwadronów jazdy. Siły polskie pod Komarowem liczyły ok. 1500 żołnierzy, 70 ciężkich karabinów maszynowych i około 12 – 16 dział, a siły sowieckie ponad 6000 żołnierzy, około 350 ciężkich karabinów maszynowych oraz około 50 dział.

1 Dywizja Konna, która stała się pogromczynią armii Budionnego składała się z 6. Brygady Kawalerii (płk Konstanty Plisowski), w której skład weszły: 1. Pułk Ułanów Krechowieckich pod dowództwem płk Sergiusza Zahorskiego, 12. Pułk Ułanów Podolskich pod dowództwem rtm. Tadeusza Komorowskiego i 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich pod dowództwem kpt. art. Michała Beliny – Prażmowskiego; 7. Brygady Kawalerii (dowódca płk Henryk Brzezowski), która składała się z 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich pod dowództwem mjr Rudolfa Ruppą; 8. Pułku Ułanów im. Księcia Józefa Poniatowskiego pod dowództwem rtm. Kornela Krzeczunowicza, 9. Pułku Ułanów Małopolskich pod dowództwem mjr Stefana Dembińskiego i Kombinowanego Dywizjonu Artylerii Konnej (dowódca mjr Leon Hózman – Mirza – Sulkiwicz) składającego się z Baterii 1. Dywizjonu Artylerii Konnej, 3. Dywizjonu Artylerii Konnej i 6. Dywizjonu Artylerii Konnej. 1 Dywizja Jazdy od 24 sierpnia 1920 r. wchodziła w skład Grupy Pościgowej gen. Stanisława Hallera. Armia Konna Siemiona Budionnego składała się natomiast z czterech Dywizji Kawalerii (4, 6, 11, i 14) oraz Brygady Specjalnej.

Po zwycięskiej bitwie bolszewikom nie udało się już nigdy odzyskać inicjatywy i bojowej sprawności. Po kampanii z 1920 roku z 20 tysięcznej Armii Konnej pozostało ok. 3 tys. żołnierzy.

Ten triumf polskiego oręża był przez lata komunizmu w kraju wstydliwie ukrywany. Dobrze więc się dzieje, że od kilkunastu lat o bitwie pod Komarowem, nie tylko się mówi i pisze, ale i organizuje patriotyczne uroczystości. Stowarzyszenie Bitwa pod Komarowem organizuje nawet rekonstrukcje tej bitwy.

W tym roku główne uroczystości patriotyczno-religijne miały miejsce 28 sierpnia. Uroczystości poprzedziły jednak manewry grup rekonstrukcyjnych – 26 sierpnia. Po przeglądzie mundurowym, oddziały konne miały osiągnąć wyznaczone cele. Dzień zakończyła pogadanka historyczna. 27 sierpnia miał miejsce II



Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej

ciąg dalszy ze str. 2

Zadanie świadczenia Ewangelii w erze cyfrowej wymaga od wszystkich, aby zwrócili szczególną uwagę na aspekty tego orędzia, które mogą stanowić wyzwanie dla typowej mentalności internetowej. Przede wszystkim musimy być świadomi, że prawda, którą staramy się dzielić z innymi nie czerpie swej wartości z „popularności” czy też przyciąganej przez nią uwagi. Musimy sprawić, aby była znana w swej pełni, a nie możliwą do przyjęcia za cenę jej rozmycia. Musi ona stać się codziennym pokarmem a nie chwilową atrakcją. Prawda Ewangelii nie jest czymś, co może być przedmiotem konsumpcji lub powierzchownej przyjemności, ale jest darem, który wymaga wolnej odpowiedzi. Chociaż głoszona w przestrzeni sieci wirtualnej, wymaga ona zawsze wcielenia w świat rzeczywisty oraz odniesienia do twarzy konkretnych braci i siostr, z którymi dzielimy nasze życie powszednie. Z tego względu w przekazywaniu wiary fundamentalne znaczenie mają nadal bezpośrednio relacje międzyludzkie!

Chciałbym ponadto zachęcić chrześcijan, aby z ufnością oraz świadomą i odpowiedzialną kreatywnością włączyli się w sieć relacji, jakie umożliwiła epoka cyfrowa. Nie tylko, dlatego, aby zaspokoić pragnienie obecności, ale dlatego, że ta sieć jest integralną częścią ludzkiego życia. Internet przyczynia się do rozwoju nowych i bardziej złożonych form świadomości intelektualnej i duchowej, wspólnych przekonań. Jesteśmy

powołani, by także na tym polu głosić naszą wiarę, że Chrystus jest Bogiem, Zbawicielem człowieka i dziejów, Tym, w którym wszystko osiąga swe spełnienie (por. Ef 1,10). Głoszenie Ewangelii wymaga formy przekazu, naznaczonej szacunkiem i dyskrecją, pobudzającej serce i poruszającej sumienie; formy przypominającej styl zmartwychwstałego Jezusa, kiedy stał się towarzyszem uczniów zmierzających do Emaus (por. Łk 24,13-35), którzy stopniowo byli prowadzeni do zrozumienia tajemnicy poprzez bliskość i dialog z nimi, delikatnie sprawiając, by ujawniło się to, co było w ich sercach.

Prawda, którą jest Chrystus jest w ostateczności pełną i autentyczną odpowiedzią na owo ludzkie pragnienie relacji, wspólnoty, sensu, które ujawnia się także w masowym udziale w różnych sieciach społecznościowych. Ludzie wierzący, świadcząc o swych najgłębszych przekonaniach wnoszą cenny wkład, aby sieć nie była narzędziem depersonalizującym człowieka, próbującym nim manipulować emocjonalnie, lub pozwalającym tym, którzy są potężni, na zmonopolizowanie opinii innych. Przeciwnie, niech ludzie wierzący zachęcają wszystkich, by ożywiali odwieczne pytania człowieka, świadczące o jego pragnieniu transcendencji i tęsknoty za autentycznymi formami życia, godnego, aby je przeżyć. To właśnie jest owo duchowe napięcie, właściwe człowiekowi, stojące za naszym pragnieniem prawdy i komunii, pobudzające do rzetelnego i uczciwego komunikowania się.

Zachęcam w szczególności młodych, aby czynili dobry użytek ze swej obecności na forum cyfrowym. (...) Modłę się dla pracowników środków społecznego przekazu, za wstawiennictwem ich patrona, św. Franciszka Salezego o zdolność wykonywania ich pracy zawsze zgodnie z sumieniem i doskonałym profesjonalizmem. Wszystkim przekazuję moje apostołskie błogosławieństwo. □

Benedykt XVI



Szymon Czechowicz – „Św. Franciszek Salezy”, ok. 1757-59, olej na płótnie, 290 x 133 cm, Litewskie Muzeum Sztuki, Wilno

etap manewrów razem z próbną rekonstrukcją bitwy z 31 sierpnia 1920 roku. Poszczególne oddziały współzawodniczyły także w musztrze pieszej i konnej, władaniu białą bronią, strzelaniu z broni pneumatycznej, wreszcie w tzw. Biegu Gońca. Zwycięzcą manewrów okazał się 7 Pułk Ułanów Lubelskich.

Główne uroczystości w niedzielę 28 sierpnia rozpoczęła polowa Msza św. na polach Wolicy. Po nabożeństwie odbył się apel poległych i złożono wieńce pod pomnikiem upamiętniającym poległych w bitwie pod Komarowem. Później był jeszcze przejazd konny, pasowanie nowych ułanów i wreszcie widowisko plenerowe – inscenizacja bitwy. Licznie zgromadzeni widzowie mogli raz jeszcze przeżyć namiastkę niezwykłych wydarzeń sprzed 91 lat. Organizatorami tych uroczystości były: Urząd Gminy w Komarowie oraz Stowarzyszenie „Bitwa pod Komarowem”, które do udziału w rekonstrukcji historycznej bitwy zaprosiło ułanów nie tylko z całej Polski, ale i z Niemiec oraz z Austrii. Żołnierze zamojskiego 3 Batalionu Zmechanizowanego oddali salwę honorową pod Pomnikiem Poległych Ułanów. W części artystycznej wystąpili uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum z Komarowa oraz zespoły muzyczne działające na terenie gminy.

Dodatkowym elementem tych uroczystości na Ziemi Zamojskiej były też odznaczenia. Tutaj mamy i akcent dotyczący naszej paryskiej Redakcji. Krzyżem „Semper Fidelis”, przyznawanym przez Związek Solidarności Polskich Kombatantów, odznaczono bowiem naszego redakcyjnego kolegę Franciszka L. Ćwika. Obecnie zamieszkały w Caen dziennikarz, był w latach 80-tych

działaczem zamojskiej „Solidarności”, za co zapłacił m.in. internowaniem po grudniu 1981 roku. Odznaczenia serdecznie gratulujemy. Dodajmy, że z okazji rocznicy bitwy pod Komarowem Krzyżem Kawalerskim OOP uhonorowano również sam sztandar Stowarzyszenia Internowanych Zamojszczyzny.

P.s. W tym roku po raz pierwszy data bitwy pod Komarowem – 31 sierpnia stała się datą Święta Polskiej Kawalerii. □



Za kryzys płacą biedni

O drugiej fali kryzysu z prof. Krzysztofem Rybińskim, ekonomistą, byłym wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego, a obecnie rektorem Uczelni Vistula w Warszawie i kandydatem do Senatu rozmawia Tomasz Rożek (Gość Niedzielny).

Tomasz Rożek: Coraz więcej ekonomistów wspomina o tym, że nadchodzi druga fala kryzysu. Pan mówi o tym od dawna. Czym druga fala kryzysu będzie różniła się od tej pierwszej?

Krzysztof Rybiński: – Tego dzisiaj niestety nikt nie wie. Sytuacja jest bardzo dynamiczna. Na rynkach panuje panika. Pierwsza fala kryzysu dotyczyła tylko banków, a druga dotyczy całych państw, więc niebezpieczeństwo recesji jest dzisiaj znacznie większe niż poprzednio. Może być ona głębsza i bardziej dotkliwa niż ta poprzednia, zwłaszcza dla krajów Europy Zachodniej.

Polacy jakoś niespecjalnie odczuli pierwszą falę kryzysu. Czy podobnie będzie i teraz?

– Pierwsza fala dotknęła Polskę mniej niż inne kraje z wielu różnych powodów. Jednym z nich było to, że rok przed kryzysem i w czasie kryzysu obniżono w Polsce podatki. Zrobił to jeszcze poprzedni rząd, PiS-u. To umocniło polskiego konsumenta, który miał więcej pieniędzy w kieszeni. Taką decyzję można było podjąć, bo deficyt budżetowy był niski. Teraz już takiej możliwości nie ma, bo dziura budżetowa w ubiegłym roku wyniosła 112 miliardów złotych.

To, że kryzys dotknie nas teraz bardziej niż poprzednio wynika tylko z faktu, że dzisiaj mamy mniej pieniędzy?

– Dzisiaj skala kryzysu będzie większa. Zagrożenia są w związku z tym większe. Jeśli wtedy mieliśmy pewne narzędzia przeciwdziałania kryzysowi, i mowa tutaj o obniżeniu podatków, teraz tych narzędzi już nie mamy, bo stan budżetu na to nie pozwala, przeciwnie – rząd PO-PSL znacząco podnosi podatki. Jeżeli scenariusze, które wydają się nieuniknione, sprawdzą się, ten nadchodzący kryzys może nas bardzo zboleć. I na to trzeba się przygotować.

O jakiej perspektywie czasowej mówimy?

– Ten rok siłą rozpędu może być jeszcze niezły, chociaż już widać spowolnienie, na przykład w obniżaniu prognoz wzrostu gospodarczego. Produkcja rośnie coraz wolniej, pogarszają się też nastroje przedsiębiorców. W przyszłym roku wzrost gospodarczy może się znacząco obniżyć. Nie wiem, czy będzie recesja, ale wzrost będzie bardzo mały. Pomogą unijne pieniądze na budowę infrastruktury. Kolejny rok, czyli 2013, może być rokiem recesji.

Jak nadchodzący kryzys może dotknąć każdego z nas?

– Kiedy wzrost spowalnia, można się pożegnać z podwyżkami wynagrodzeń. Pracodawca stara się oszczędzać. To rozumiałe. Rośnie też bezrobocie, część osób traci pracę. To też rozumiałe, skoro firmy mniej produkują, zwalniają pracowników. Ci, którzy stracili pracę, mają niewielkie szanse na znalezienie nowej. Osoby mające kredyty we frankach odczuwają kryzys bardzo mocno, bo raty ich kredytów będą rosły z powodu osłabienia złotego. Oszczędności ulokowane na giełdzie czy w funduszach inwestycyjnych zamiast rosnąć, albo przynajmniej pozostać na statym poziomie, będą się kurczyły. Najbliższy czas to nie będzie okres rosnącej konsumpcji, tylko porządnego zaciskania pasa.

Czy rekordowe spadki na giełdach mogą wpłynąć na wysokość naszych emerytur?

– Dla naszych emerytur nie ma znaczenia, co dzieje się w przestrzeni roku czy dwóch, tylko 30–40 lat, bo tyle oszczędzamy na emeryturę...

...No tak, ale zła koniunktura trwa już od 5 lat. A przed chwilą Pan sam powiedział, że źle będzie się działo jeszcze przez przynajmniej 3 lata. A to w sumie daje co najmniej 8 lat. Ciekawie sporo.



– To prawda. W historii finansowej świata gdy się spojrzy na okresy 30–40 lat, zawsze stopa zwrotu osiągnięta z akcji, a więc zysk z giełdy, była wyższa niż to, co oferował rząd na podstawie oprocentowania obligacji. Wyjątkiem jest Japonia, gdzie po krachu na giełdzie w 1990 roku, czyli 21 lat temu, indeksy giełdowe są nadal na bardzo niskich poziomach. Jeżeli historia ma być jakimś poligonem doświadczalnym, można powiedzieć, że, z jednym wyjątkiem, zawsze było tak, iż w długich okresach czasu na giełdzie zarabiał się znacznie więcej, niż powierzając swoje oszczędności rządowi.

Pan mówi o przygotowaniu się do drugiej fali kryzysu. Co powinien teraz robić rząd, co minister finansów?

– To jest trudny moment dla rządu, bo idą wybory. A w takim okresie decyzje oznaczające oszczędności są bardzo niepopularne. Niestety, w Polsce od 2008 roku, kiedy przeprowadzono zmiany w emeryturach pomostowych, nie wprowadzono żadnych reform poprawiających konkurencyjność naszej gospodarki. Rząd powinien nadrobić ten stracony czas jak najszybciej. Już dzisiaj inwestorzy dokładnie analizują, które kraje przeprowadziły reformy i które mają gospodarkę odporną na kolejną falę kryzysu. A Polska ostatnie lata w dużej części zmarnowała. Premier i minister finansów powinni planować bardzo poważne reformy.

Co konkretnie powinni zrobić w pierwszej kolejności?

– Jest kilka obszarów, które błagają o reformy. Ale moim zdaniem, najważniejsza jest reforma szeroko rozumianej pomocy społecznej. Raport rządowy pokazuje, że prawie 80 proc. tej pomocy wcale nie trafia do ludzi biednych. Mam na myśli stypendia dla studentów, ulgi podatkowe, ulgi na przejazd, programy w stylu „Rodzina na swoim”, zasitek pogrzebowy i w końcu pomoc wypłacaną potrzebującym bezpośrednio. Okazuje się, że gros tych pieniędzy trafia do ludzi, którzy takiej pomocy nie potrzebują. Podam prosty przykład. Mam dwójkę dzieci i w związku z tym wykorzystuję dwie ulgi podatkowe. Wykorzystuję je, bo mam jako rektor uczelni wysokie

dochody. Kasjerka z Biedronki z dwójką dzieci tych ulg nie wykorzysta, bo jej dochody są tak małe, że nie ma od czego tej ulgi odliczyć. Innymi słowy, państwo mi daje pieniądze, a bardziej potrzebującej kobiecie nie. To jej przydałyby się te pieniądze, a nie mnie. Tak jest ze wszystkim. Stypendia naukowe często dostają ci, których rodziców było stać na dodatkowe zajęcia czy korepetycje, a nie dzieci biedne. Dopłaty do mieszkań dostają ci, którzy dostali kredyt na mieszkanie, a więc mieli zdolność kredytową. Biedny takiej zdolności nie ma, więc i na przykład program „Rodzina na swoim” go nie obejmie. W takich czasach jak teraz nie stać Polski na programy wsparcia dla grup Polaków, którzy żyją dobrze, albo bardzo dobrze. Wsparcie powinniśmy ograniczyć do osób potrzebujących.

Ile dałoby się szacunkowo zaoszczędzić, gdyby zreformować tak rozumianą pomoc społeczną?

– Kilkadziesiąt miliardów złotych. Ja te kwoty mogę tylko szacować, ale rząd jest w stanie dokładnie wyliczyć. Co ważne, te oszczędności, o których mówię, nie zniszczą wzrostu gospodarczego, bo zabranie bogatym np. ulgi na dzieci w wielu przypadkach nie zostanie nawet zauważone. To nie zmieni zachowań konsumenckich, a więc nie zmniejszy konsumpcji. Bogaty sobie poradzi, ma oszczędności, ma możliwości dodatkowego zarobku. W kryzysie najwięcej tracą biedni. To oni za kryzys płacą.

Krytykował Pan PiS za to, że wraz z obniżeniem podatków nie wprowadził cię budżetowych. Przed chwilą wspominał Pan o tym, że gdyby tylko zreformować szeroko rozumianą pomoc społeczną, rocznie można by zaoszczędzić kilkadziesiąt miliardów złotych. Czy to zasypałoby dziurę budżetową?

– Myślę, że w ciągu dwóch lat tak. Sporo można zrobić także po stronie dochodowej. Można inaczej rozłożyć obciążenia podatkowe. Ostatnie zmiany w podatkach, a więc podniesienie podatku VAT, spowodowały, że najwięcej stracili biedni. My rozwiązujemy problemy budżetowe, głównie podnosząc podatki biednym. Takie działania mogą prowadzić do protestów społecznych.

W Polsce podatki powinny być podniesione dla osób najbogatszych. Nie mówię o podatku dochodowym, bo z dochodami bogaci potrafią uciekać za granicę. Mówię m.in. o opodatkowaniu drogiej nieruchomości, na przykład o wartości przekraczającej dwa miliony złotych.

Gdyby te oszczędności, o których Pan mówi, udało się wprowadzić, po ilu latach spłaciłbyśmy cały nasz dług publiczny?

– Catego długu nigdy nie spłacimy. Zresztą nie ma takiej potrzeby. Czasami lepiej, żeby państwo pożyczyło pieniądze, np. na inwestycje drogowe czy kolejowe, bo więcej zyska na rozwoju gospodarczym kraju, jaki w wyniku takiej inwestycji nastąpi, niż straci na odsetkach. Nasz problem polega na tym, że długów zaciągnęliśmy dużo za dużo. A to, co pożyczaliśmy, nie zawsze, albo bardzo rzadko było przeznaczane na inwestycje. Częściej na łatanie doraźnych potrzeb wynikających z braku reform. Jeżeli będziemy tak zadłużali się dalej, to zbankrutujemy.

Jaki jest zatem bezpieczny poziom zadłużenia takiego kraju jak Polska?

– Często słyszę, głównie z ust polityków rządzącej koalicji, że poziom naszego długu jest mniejszy niż wielu innych krajów europejskich. Porównywanie się z Niemcami czy Francją jest jednak wielkim nieporozumieniem. Gospodarki tych krajów są nieporównywalnie bardziej rozwinięte niż nasza. A to oznacza, że ich wyższe długi mniej obciążają gospodarki niż nasze długi naszą gospodarkę. Takim krajom jak Polska wolno mniej.

Ile nam wolno?

– Poziom długu zbliżający się do 60 proc. PKB jest poziomem krytycznym. My mamy 55 proc. PKB. Taki kraj jak Polska powinien trzymać dług publiczny w granicach 40 proc. PKB. W naszej części Europy Węgry są niechlubnym liderem, bo mają dług publiczny w granicach 75 proc. Później jest Polska, później długo długo nic i gdzieś w okolicach 30 proc. znajdują się inne kraje regionu. □

Pigułki i tytoń zabijają kobiety

Głównym tematem tegorocznego Kongresu Europejskiego Stowarzyszenia Kardiologów (ESC) w Paryżu był niepokojący wzrost chorób sercowo-naczyniowych u kobiet, zwłaszcza zawałów serca. Choroby te są pierwszą przyczyną zgonów kobiet (54

proc.), które zapadają na nie w coraz młodszym wieku, mimo że są bardziej odporne przed menopauzą dzięki hormonom. Zdaniem specjalistów wzrost tych zachorowań jest spowodowany łączeniem pigułek antykoncepcyjnych z tytoniem: 29 proc. kobiet

w wieku od 45 do 54 lat pali codziennie papierosy. «Ich połączenie z pigułką jest czymś nieodpowiedzialnym», potwierdza prof. Bertrand z Szpitala Uniwersyteckiego w Lille, były przewodniczący ESC, i dodaje, że zwiększa to dwudziestokrotnie ryzyko rozwoju choroby sercowo-naczyniowej. □

Opr. FLC

„Zażywanie” czekolady...

Jedzenie dużych ilości czekolady może zmniejszyć ryzyko choroby wieńcowej i udaru mózgu nawet o jedną trzecią, ale nadmiar tego przysmaku sprzyja rozwojowi innych chorób – donosi „British Medical Journal”.

Wpływ czekolady na zdrowie jest znany od dawna – na przykład obniża ona ciśnienie tętnicze, działa przeciwzapalnie i przeciwutleniająco.

Ostatnie badania przeglądowe przeprowadzone przez naukowców z University of Cambridge objęły 114 tys. pacjentów i potwierdziły wyrażany już wcześniej pogląd, zgodnie, z którym zawarte w czekoladzie substancje chronią układ krążenia.

Część badanych spożywała mniej niż dwie tabliczki tygodniowo, pozostali – więcej niż dwie tabliczki. W tej drugiej grupie ochronne działanie czekolady było wyraźnie widoczne – choroby serca występowały rzadziej o 37 procent, a udary

mózgu – o 29 proc. Jednak British Heart Foundation zastrzega, że istnieją lepsze sposoby ochrony serca i nie należy zaczynać od opychania się czekoladkami.

Autorzy badań zaznaczają, że potrzebne są dalsze prace nad działaniem czekolady, przyznają także, że jej nadmiar sprzyja otyłości (100 gramów czekolady to około 500 kalorii) oraz cukrzycy typu II. Korzystne jest regularne spożywanie niewielkich ilości czekolady o mniejszej zawartości cukru i tłuszczu niż w przypadku większości obecnych na rynku

produktów (za najzdrowszą uważana jest gorzka czekolada). □



Do pracy za granicą z... głową

Barbara Gruszka-Zych
(Gość Niedzielny)

Do niedawna praca za granicą przynosiła Polakom kokosy. Dziś też da się zarobić. Tylko jakim kosztem? Nietatwe pieniądze nieraz trzeba zdobywać w warunkach zupełnie innych niż obiecywane w umowach.

Ważne, żeby przed podpisaniem kontraktu włączyć myślenie i nie do końca wierzyć w to, co obiecują pracodawcy. Większość osób nastawionych na szybki zagraniczny zarobek załatwia sobie zatrudnienie przez agencje dysponujące szeroką ofertą miejsc pracy w różnych krajach. Taka formuła, bardziej niż poszukiwanie zajęcia na własną rękę, wydaje im się gwarancją, że nie trafią do „obozu pracy” czy domu publicznego. Jednak w praktyce okazuje się, że oferta biur pośrednictwa mocno różni się od tego, co zastają na miejscu. Dlatego przed wyjazdem warto wiedzieć, na co należy zwrócić uwagę przy podpisywaniu umowy i o co pytać w agencjach. Żeby potem nie czuć się rozczarowanym, bo praca nie przynosi spodziewanych dochodów, albo polega na czym innym niż oczekiwaliśmy.

Wielu nie wytrzymuje psychicznie wielogodzinnych, powtarzalnych zajęć, ale boi się, że zrywając umowę zapłaci spore odszkodowanie. – Niepotrzebnie się przejmują, bo wprawdzie zgodnie z umową wypowiedzenie trzeba składać tylko z czterotygodniowym wypowiedzeniem, ale na przykład pracując w Holandii można to praktycznie zrobić z dnia na dzień – tłumaczy Paulina Nowak, studentka z Katowic.

– Generalnie wyjeżdżanie optaca się, ale trzeba wiedzieć, że tam na miejscu człowiek może czuć się bezradny, nie wie gdzie szukać pomocy – uważa Jowita, absolwentka anglistyki z Bytomia. Podczas pracy sezonowej przy zbiorze truskawek na farmie pod Rotskilde w Danii zamiast 7 tys. zł, które obiecywano jej w umowie, zarobiła 3 tys. Musiała, oczywiście za opłatą, mieszkać w brudnej hali maszynowej, gdzie rozbito 30 namiotów. A zamiast wstawać do pracy – jak pisano w umowie – o godzinie piątej trzydzieści rano, była budzona przed trzecią. Jednak najbardziej bolała ją obojętność pracodawcy wobec tego, co działo się w ich grupie złożonej z pracowników różnych narodowości. Nie obchodziło go, że kradli sobie rzeczy, wieczorami pili, szprycowali się narkotykami, rozrabiali. – Liczyła się tylko wydajność – opowiada.

Dzień na skrzynki

– Trzeba być czujnym – podkreślają ci, którzy już pracowali za granicą. – Nalegać, żeby pracownicy biura wyjaśniali wszystkie budzące wątpliwości miejsca w umowach. – Dokładnie je czytać, bo pełno w nich ogólnikowych kruczków – podkreśla Paulina. – I koniecznie zaglądać na fora internetowe, gdzie wypowiadają się ci, którzy już dane miejsce poznali. Ważne, aby przed wyjazdem uzyskać za pomocą agencji swój numer SOFI – taki polski NIP, bo bez niego pracodawca nie wypłaci nikomu zarobku.

– Niewielu wybiera pracę odpowiednią do swoich sił – przestrzega Jowita. – A przecież nie ma co marzyć, że się podota dziesięciogodzinnemu zbieraniu truskawek, jeśli nie jest się w tym zaprawionym – podkreśla Paulina. – Można się liczyć z tym, że po kilku godzinach padnie się na nos.

Trzeba też realnie kalkulować zarobki. Często obiecywane stawki za pracę na akord nie pokrywają się z realnie możliwymi do uzyskania. – W umowach podawane są najwyższe sumy, np., że za skrzynkę zebranych truskawek dostanie się 12 i pół złotego, to za 25 skrzynek dziennie – około 300 zł. Nikt jednak nie wspomina, że maksimum 20 skrzynek dziennie potrafią zbierać tzw. kombajny, czyli zaprawieni w fachu absolwenci szkół rolniczych. Zwykli pracownicy wyrabiają po 10 skrzynek. – Nikt w umowie nie zaznaczał, że trzeba czyścić grządki ze zgnitych owoców i wyrzucać je na kompostownik – opowiada Jowita. – To pochłaniało połowę czasu, więc w sumie mniej się zbierało i zarabiano.

Czekanie na pracę

Niebezpieczne okazują się niedookreślone fragmenty umów doty-

czące zakwaterowania. Firma internetowa „EURES” z Danii w wystanej na adres mailowy umowie gwarantowała Jowicie „nocleg pod dachem”. – Dach okazał się zaniedbaną halą na maszyny rolnicze, w której dla setki zatrudnionych rozstawiono namioty.

– Nie jestem wymagający – mówi Tomek z Torunia, pracujący sezonowo. – Ale to były warunki poniżej średniej. Nocleg w brudzie, stodoła zamieniona na kuchnię, brak zabezpieczenia przeciwpożarowego, a za wszystko się płaciło.

Wielkim zaskoczeniem dla Pauliny było zakwaterowanie w liczącym sto domków 800-osobowym obozie nieopodal Weeze w Niemczech, choć, jak ustalano w umowie – jechała do pracy w Holandii. – To była noclegownia nastawiona na obsługę zakładów, do których dojeżdżaliśmy – opowiada. – Taka efemeryda w normalnym świecie. Mogliśmy tam spać, chodzić na dyskoteki czy do siłowni, raz w tygodniu wiezono nas na zakupy do pobliskiego miasta. Kto nie miał samochodu, po przyjeździe z pracy siedział na miejscu odcięty od świata. Zwiedzanie okolicy, które wielu w kalkulowały w pobyt, nie wchodziło w grę. Dlatego większość, żeby się odprężyć sięgała po alkohol i narkotyki. W związku z nieoczekiwanym miejscem noclegu Paulina traciła dziennie dwie godziny na dojazd do firmy w Holandii, o czym w umowie nikt nie wspominał. Oczywiście, transport był zapewniony, ale za niego i nocleg trzeba było płacić. Problem pojawił się też z samym zatrudnieniem. Nikt, mimo wcześniejszych ustaleń w Polsce, nie był pewien, czy następnego dnia będzie miał zajęcie. Każdego wieczoru w wiacie wywieszano nazwiska szczęśliwców, którzy zostali wybrani, by stawić się do pracy.

Nalepki czy warsztaty?

Paulinie zatrudnienie załatwiło biuro pracy OTTO. Mimo że umowę o pracę podpisała od następnego dnia po przyjeździe na miejsce, to w Niemczech menedżer poinformował ją, że dopiero będzie się orientował, kiedy znajdzie się dla niej miejsce w zakładzie produkcyjnym. Niektórzy z jej kolegów czekali na zatrudnienie dłużej czas. Jeśli ponad tydzień – nie musieli płacić przepisowych 75 euro za mieszkanie i transport. Czasem menedżer przychodził przed godziną 21.00, proponując nagły wyjazd do pracy. Jeśli się odmówiło – spadało się na sam dół listy.

Agencje pracy trudno pozwać do sądu za niewywiązanie się z zobowiązań. Ci, którym umożliwiają wyjazd, osobiście nic im za to nie płacą. Firmy pośredniczące żyją z procentów uzyskiwanych od ich późniejszych zarobków. Nikt jednak nie ustalił jak duże są to kwoty. Tomek, niezadowolony z warunków zatrudnienia na farmie w Danii, zapisał się nawet do tamtejszych związków zawodowych w Rotskilde, żeby zgłosić nadużycia pracodawcy. – Farmer zatrudniał dwa razy więcej ludzi niż przewidywano i dlatego nie mieliśmy wystarczającej ilości pracy – opowiada. – W umowie ostrzegano, że jeśli nie zbierzemy określonej ilości truskawek, to dostaniemy stawkę minimalną. Ponieważ nie było co zbierać, nikt nie przekraczał stawki minimalnej, czyli 50 zł dziennie. W sumie zarabialiśmy tylko na przeżycie. W związkach potraktowano ich poważnie, ale farmer zdołał się obronić.

Jak się okazuje praca za granicą dla niejednego okazuje się życiową lekcją. Paulina przed wyjazdem musiała stawić się na test językowy i kulturowy w biurze OTTO w Opolu. Na kulturowym pytano, czy nie nużą jej monotonne zajęcia. Nie przypuszczała, że to delikatne ostrzeżenie przed tym, co ją czeka. W Holandii kreatywna studentka ASP trafiła na odmóżdżające naklejanie plaketek na myszki do komputera. – W Polsce mogłabym prowadzić z dziećmi warsztaty malowania – mówi. – Mniejszy zarobek, ale jaka przyjemność. □

Spotkanie z byłym szefem CBA, Mariuszem Kamińskim - 1 października

Na zaproszenie Społecznego Komitetu Obronców Krzyża z Paryża przyjedzie 1 października br. z wizytą do stolicy Francji, wybitny polityk RP, opozycjonista okresu PRL, założyciel i były szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego w rządzie premierów: K. Marcinkiewicza, J. Kaczyńskiego i D. Tuska (który odwołał go) Pan Mariusz Kamiński - obecnie pracuje w Komitecie Politycznym Prawa i Sprawiedliwości, prezes okręgu 19 - 20 w Warszawie.

9 października 2011 odbędą się w Polsce wybory parlamentarne, w których będziemy wybierali posłów i senatorów kolejnej kadencji. To od polityki nowo powołanego po nich rządu zależeć będzie najbliższa przyszłość Polski i stan narodowej gospodarki. Do chwili podjęcia decyzji pozostają nam - wyborcom - jeszcze trzy tygodnie, by zagłosować na właściwe osoby i odpowiednią partię. Dla

tych, którzy jeszcze mają wątpliwości w podjęciu tak ważnej decyzji może być bardzo pomocne spotkanie z naszym Gościem.

Spotkanie min. M. Kamińskiego z Polakami, mieszkającymi we Francji odbędzie się w sobotę 1 października w Paryżu w Domu Kombatanta (20 rue Legendre - 4 p.; M° Malesherbes) o godz. 16.

Po spotkaniu przewidziana jest uroczysta kolacja w Kryptycie przy kościele Wniebowzięcia NMP (Paryż, 263 bis, rue Saint Honoré, metro Concorde).

Zainteresowanych prosimy o kontakt z panią Marią Jolantą Dźwigałą (tel. 06 12 19 79 13) w celu dokonania zapisu. Ilość miejsc ograniczona. □



Polska XXI wieku - wyzwania, szanse i zagrożenia

Spotkanie z prof. Józefem Szaniawskim

Zapraszamy na spotkanie z Profesorem Józefem Szaniawskim. Przybędzie on do Paryża 24 września na godz. 16 do Domu Kombatanta (20 rue Legendre - 4 p.; M° Malesherbes), aby podzielić się z Państwem swoim doświadczeniem historyka i dziennikarza na temat „Polska XXI wieku - wyzwania, szanse i zagrożenia” (wstęp wolny). Po kon-

ferencji będzie dyskusja z prelegentem oraz promocja jego książki „Imperium zła. Rosja przeciw Polsce i Europie”. Pan Profesor nie ucieka przed pytaniami trudnymi; warto więc przybyć do Paryża. Warto skorzystać z tej wyjątkowej okazji. □

W imieniu organizatorów zapraszamy
E. Nienaltowska

Józef Szaniawski (ur. 1944 we Lwowie) - politolog, historyk, dziennikarz. Publicysta „Naszego Dziennika”, „Naszej Polski” oraz Telewizji Trwam, Radia Maryja i internetowego SIM Radia. Wykładowca Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego i profesor Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki oraz WSKSiM w Toruniu.



Stowarzyszenie „KRESY”

Association des Polonais des Confins en France zaprasza na konferencję historyczną z profesorem Jerzym Młynarczykiem

pt: „Dorobek kresow, j kultury, nauki i oświaty Pomorza Gdańskiego - bogactwem w poln, j Eurpę”.

Wilno - Gdańsk. Wilnianie przyjeżdża ją do Gdańska po wjeńie. - Norwi Gdańszczanie : płaci ją swj długi wobec Wilna. - Organizacja Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. - Kontakty : portowe z Litwą.

- Wybitni Wilnianie w powojennym Gdańsku.
25 września 2011 o godz. 15, Dom Kombatanta w Paryżu (20, rue Legendre - IV piętro)
Serdecznie zapraszamy na spotkanie, dyskusję i poczęstunek. Po konferencji będzie można nabyć książkę autora z dedykacją.
Więcej informacji - tel: 01 43 03 38 33;
06 62 69 13 83



II Polonijny Turniej Golfowy o Puchar SITPF

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji organizuje II-gi Polonijny Turniej Golfowy we Francji o „Puchar SITPF”, w dn. 14 i 15 października br. Turniej odbędzie się na prestiżowych polach golfowych pod Paryżem: **14-go października** - FONTAINEBLEAU - jeden z najpiękniejszych i najtrudniejszych golfów we Francji; zadrzewiony stuletnimi dębami, licznymi połodowcowymi morenami czołowymi oraz rozległymi maszami kwitnących wrzosów. **15-go października** - CELY-en-BIERE - golf słynny z ekstremalnie wypięęgnowanych terenów przeplatanych maszami kwiatów, wodospadami i akwenami wodnymi. Club-House w zamku z XIV w. uświetni pobyt zaproszonych gości. Będą również zorganizowane lekcje inicjacji do gry w golfa z instruktorem w sobotę 15-go października.
Turniej jest otwarty dla wszystkich!

Rozgrywki odbędą się w systemie brutto (Gross) oraz handicapowym (Net), pozwalającym na współzawodnictwo graczy o różnym stopniu zaawansowania. Na zakończenie Turnieju przewidujemy rozdanie nagród zwycięzcom oraz miłe spędzenie chwil przy kolacji w jednej z paryskich restauracji. Honorowy Patronat na turniejem objął Pan Senator Andrzej Person, Przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu RP, wieloletni Prezes Polskiego Związku Golfa. Dochód z turnieju przekażemy do Fundacji Pomocy Na Rzecz Żołnierzy Armii Krajowej im. Gen. Brygady Leopolda Okulickiego ps. «Niedźwiadek». Osoby zainteresowane Turniejem są proszone o kontakt z koordynatorami projektu.

Katarzyna André-Marucha - tel. +33 6 03 50 26 80, e-mail : kasiaandre@aol.com lub Marianna Reboullat - Klimaszewska - tel. +33 6 84 95 47 36, e-mail: mariannk@orange.fr

Klub Głosu Katolickiego

W lutym 2011 r. został założony Klub Głosu Katolickiego. Jego spotkania odbywają się w Paryżu, przy 263 bis, rue Saint Honoré. Wszystkich zainteresowanych współdziałaniem z nami zapraszamy do skontaktowania się z Redakcją naszego Tygodnika (tel. 01 55 35 32 31) lub z p. Marią Jolantą Dźwigałą (tel. 06 12 19 79 13).



Stella Maris

Polski ośrodek wakacyjny

położony na Opalowym Wybrzeżu obok Le Touquet Paris Plage

Niskie ceny, zniżki dla młodzieży,
dzieci do lat 3 za darmo!

Rezerwacja:

Stella Maris 376 chemin du Baillarquet - 62780 Stella Plage
Tel. 03 21 94 73 65; fax: 03 21 94 63 55;

contact@stellamaris-vacances.com; www.stellamaris-vacances.com

Zaprasza
na week-endy
i wakacje

PLUS QUE SOVRIRE

73, Rue de Paris
94220 Charenton Le Pont;
tél. 09 81 43 98 96
M^o8 – Charenton Ecoles
www.plusquesourire.fr

Z tym kuponem
Czytelnicy GK otrzymają
15% zniżki!

Proponujemy Państwu usługi:
wybielanie zębów: już od **70 €** za
30 min. • biżuterię nazębną: już
od **19.90 €** (Swarovski); • solarium:
od **3.50 €** • licówki (Glam Smile) •
szeroką gamę produktów do higieny
jamy ustnej oraz perfumy po
atrakcyjnych cenach!

A-Z_{to}RENO

firma budowlana zatrudni:
elektryka i karłażystę
tel. 06 82 59 23 13

★ Dziennikarka współpracująca z Głosem Katolickim, profesor francuskiego, szuka od września pracy: zarządcy posiadłości na wsi, stróża domku letniego, opiekunki osoby starszej, dziecka lub wynajmie pokój, mieszkanie z dala od anten przekazu WIFI w zamian za lekcje francuskiego, polskiego, rosyjskiego, historii sztuki, tańca tow. lub kultury generalnej. B. dobra prezencja i referencje. Tel. 01 42 21 46 61; e-mail: kasia.beata@gmail.com

❁ **SPRZEDAM DOM POZNAŃ-WILDA,**
3 mieszkania 55 m² każde, suterena, ogród 450 m²
T. 0048 601 566 980; e-mail: biuro@handom.pl

PSYCHOLOG-TERAPEUTA:
TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby...

Société Industrielle en Métropole Lilloise

recherche son/sa Responsable Financier - Bilingue Polonais
Membre du Comité de Direction, vous : encadrez le service comptable et supervisez les comptes, animez le contrôle de gestion, gérez la trésorerie, le juridique et le fiscal, assurez le suivi RH.

De formation supérieure en Finance Comptabilité, vous justifiez d'au moins 8 ans d'expérience dans une fonction de Responsable Financier. Vous parlez couramment français et polonais.

Merci d'adresser votre CV par e-mail (format word) :
finance@michaelpage.fr avec en objet la référence FATH 585128 à Anne-Laure SCRIVE (bureau de Lille).

SOBCZYK ANNA – SPRAWY URZĘDOWE:

- CAF, RSA, CMU
- Pôle Emploi, Chômage
- Telefon, Internet, Bank
- CV, listy motywacyjne, podania

Tel. **06 66 42 64 08** – pon-sob od 10 h 00 do 20 h 00

e-mail: sobczykanna@yahoo.pl

SIRET: 524 219 854 000 14

Anonimowi Alkoholicy niedziela, godz. 17:00

spotkania otwarte dla
wszystkich zainteresowanych

GRUPA POLSKOJĘZYCZNA
„NIEDZIELNA”

**3 Rue Rampal
75019 Paris**

   Belleville

tel. kontaktowe:
0 625 973 095
0 618 916 541

❁ SPRZEDAM lub WYNAJME

DOM z OGRODEM w SANDOMIERZU!
Stan idealny, umeblowany, spokojna okolica.
Tel. [0033] 672.13.11.43;
e-mail: tomasz.janeczko@gmail.com



Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem

Przyjdź na spotkanie **Anonimowych Alkoholików**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰**

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

i w każdy piątek godzinach od 19³⁰ do 21³⁰
w Domu Jana Pawła II (52, av. Laplace, 94110 Arcueil - RER B stacja „Laplace”)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików

Nam się udało – Tobie też się może udać

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi -1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD

PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

WYJAZDY DO POLSKI 7 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:
14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

LE CINQUIÈME CRAYON



Profesjonalne usługi
projektowania graficznego

- strony www, sklepy on-line,
- koperty, papier firmowy,
- wizytówki, ulotki, kalendarze itp.

Szczegółową ofertę znajdą Państwo na:

www.CinquiemeCrayon.eu

contact@cinquiemecrayon.eu

kom. 06 23 86 67 37 | tel./fax: 01 77 21 63 44



École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

21 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do: DILE, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia
Zajęcia wieczorne i sobotnie - 20, rue Legendre, Paris 17

status studenta

Zapisy na nowy rok szkolny 2011/2012 w czerwcu i wrześniu!

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX
enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

❁ ROZBIÓRKI. WYWÓZ GRUZU. NISKIE CENY!

T. 06.20.03.34.85

❁ SPRZEDAM DOM W CIECHOCINKU. 520 TYS. ZŁ.
T. 0048 54 20 83 30 11.



Katolicka Szkoła Polska
Mater Polonia w Kremlin Bicêtre
przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny
2011/2012.

Zajęcia w środy lub soboty. Informacje i kontakt:

01.47.26.86.30, 06.99.91.80.28;
e-mail: materpolonia@voila.fr

Dr Danuta Baranowicz-Schouker
chirurgien-dentiste
33, rue Poissonnière - 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15
(mówimy po polsku)

❁ KONKURENCYJNE CENY!!!

- wywóz gruzu - 100 €, - dowóz materiałów - 50 €,
- przeprowadzki - cena do uzgodnienia.
MERCEDES SPRINTER (13m2).

T. 06.01.31.73.00

BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

❁ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY INFORMACJE PRAWNE ❁

S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70, bocianowski@sfr.fr

Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,
spadkowe i notarialne we Francji i w Polsce

Un professeur de polonais donne des cours, niveau
débutant ou avancé, à Paris et la région parisienne.
« Ceux qui veulent apprendre ma langue maternelle, je
les invite à me contacter. »

Nauczycielka z zawodu daje lekcje z języka polskiego
dla dorosłych i dzieci. Posiadam duży staż pracy. Stosuję
sprawdzone, klasyczne metody. Pomagam w przygoto-
wywaniu do egzaminów, pisaniu prac itp.



Jolanta, tel. 06 32 55 99 95, jolantawiertel@yahoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 32 (2423): 18. IX. 2011

Commission paritaire N°: 0515 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) - tél. 01 55 35 32 32
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkate@club-internet.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, Tomasz Ptsarek.

Druk (Imprimerie): INDICA - 26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) - 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression) : 7.09.2011

Inf. o prenumeracie na str. 3.

Ośrodki Polskiej Misji Katolickiej we Francji zapraszają czas na jesienny wypoczynek

Domy PMK, zarządzane przez Stowarzyszenie Concorde, prowadzone są przez wspólnoty zakonne, a o ich standard zabiega wyspecjalizowany personel. Wszystkie nasze Ośrodki dają możliwość różnorodnego rodzaju pobytów: od kilkudniowych do ty-

godniowych czy nawet dłuższych. Przystępne ceny pozwalają na korzystanie z ich propozycji wszystkim zainteresowanym. W niektórych przypadkach Stowarzyszenie udziela zniżek, a nawet przyjmuje nieodpłatnie znajdujących się w trudnej sytuacji.



Pobyt w Lourdes - Polski Dom Pielgrzyma

Dom «Bellevue», położony na zboczu wzgórza dominującego nad sanktuarium Maryjnym, prowadzony jest przez siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu. W ciszy i pośród otaczającej zieleni, z widokiem na pasmo Pirenejów można wypocząć, spędzić czas na medytacji i modlitwie. Dom dysponuje pokojami dla osób niepełnosprawnych. Maison de la Mission Catholique Polonaise BELLEVUE - Route de Bartrès, 65100 Lourdes; tel.: 05 62 94 91 82, fax 05 62 42 08 75; pmk-lourdes@club-internet.fr; www.lourdes.mission-catholique-polonaise.fr

Pobyt w regionie paryskim - La Ferté sous Jouarre

Dom PMK, położony 45 km od Paryża, jest idealnym miejscem na wypoczynek, dni skupienia, rekolekcje czy seminaria. Przyjmuje osoby (indywidualnie) oraz grupy pielgrzymkowe i turystyczne. Duże sale, piękne parkowe otoczenie, pozwalają na organizację różnych uroczystości rodzinnych oraz przeżywanie świąt w serdecznej polskiej atmosferze. Maison de la Mission Catholique Polonaise - 31, rue d'Hugny, 77260 La Ferté sous Jouarre, tél./fax 01 60 22 03 76; e-mail: pmk.laferte@free.fr, www.maisons.mission-catholique-polonaise.fr



Pobyt na Korsyce - Dom św. Jacka

Położony w pięknym parku oliwnym, 2 km od morza i 6 km od Bastii na Cap Corse, Dom św. Jacka przyjmuje przez cały rok zorganizowane grupy rekolekcyjne, grupy turystyczne oraz wszystkie osoby pragnące wypoczynku i ucieczki od hałasu dnia powszedniego. Przyjmuje gości z okazji świąt. Cieszy się sympatią miejscowej społeczności korsykańskiej, z którą organizuje wspólne uroczystości. Maison Saint Hyacinthe - 20200 Santa Maria Di Lota, Lieu Dit Miomo BASTIA; tél.: 04 95 33 28 29 e-mail: mshcorse@aol.com; www.maison-saint-hyacinthe.com

Pobyt w Bretanii - Dinard - Willa «La Vistule»

Willa ta jest charakterystycznym przykładem rezydencji nadmorskiej z końca 19. wieku. Jest ona własnością Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Od czerwca 2007 r., po generalnym remoncie i starannym unowocześnieniu wnętrza, willa jest zarządzana przez Stow. Concorde. Villa «La Vistule» - 5, rue de la Vistule; 35800 Dinard; tél. 02 99 46 71 71; e-mail: la.villa.vistule@onet.eu; www.lavistule.mission-catholique-polonaise.fr



Pobyt w Sologne - La Ferté Imbault

Dom Bożego Miłosierdzia, położony 199 km od Paryża, przyjmuje na odpoczynek krótszy i dłuższy. Ksiądz zajmujący się Apostolstwem Miłosierdzia Bożego, organizuje rekolekcje, konferencje, nowenny dla osób i grup. Dom dysponuje pokojami dla niepełnosprawnych. Maison de la Misericorde Divine - Rothère, 41300 la Ferté Imbault; tél. 02 54 96 20 28; 01 55 35 32 32; e-mail: pmk@club-internet.fr; maisondelamisericordedivine@onet.eu



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

19 - 25 września 2011

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA

6⁰⁰ Rodzinka.pl – serial 6³⁵ Gala Śląskiej piosenki – program rozrywkowy 7³⁰ Rok w ogrodzie 7⁵⁵ Sześć milionów sekund – serial 8³⁰ Pytanie na Śniadanie 10⁵⁵ Dwie strony medalu – serial 11²⁵ Barwy szczęścia – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Złotopolscy – telenowela 13²⁰ Ranczo – serial 14¹⁵ Stawka większa niż życie(2) – serial 16³⁵ Serca dwa – program dokumentalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Tygodnik Kulturalny – magazyn 18¹⁵ Plebania – telenowela 18⁴⁵ Rodzinka.pl – serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ U Pana Boga w ogródku – serial 21¹⁰ Wyspiański Underground – koncert 22⁰⁵ Polonia 24 22⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 23³⁰ Tomasz Lis na żywo 0²⁵ Gra w miasta – teleturniej 0⁵⁰ Plebania – telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 20 WRZEŚNIA

6⁰⁰ Rodzinka.pl – serial 6³⁰ Tygodnik Kulturalny 7²⁵ ZOO Story 7⁵⁵ Żegnaj Rockefeller – serial 8³⁰ Pytanie na Śniadanie 10⁵⁵ Maktowicz w podróży – magazyn kulinarny 11²⁵ Barwy szczęścia – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Złotopolscy – telenowela 13¹⁵ 1920 Wojna i miłość – serial 14¹⁰ Polonia 24 14⁵⁵ 32 Wieczory Humoru i Satyry Lidzbark 2011 – widowisko 16⁰⁰ Tomasz Lis na żywo 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ WOK – Wszystko o kulturze 18¹⁵ Plebania – telenowela 18⁴⁵ Rodzinka.pl – serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁵ Ojciec Mateusz – serial 21¹⁵ Kabaretowy Klub Dwójki na wakacjach pod gruszą – widowisko 22¹⁰ Polonia 24 23⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 23³⁵ Zaginiona – serial 0²⁵ Pamiętaj o mnie – koncert życzeń 0⁴⁵ Plebania – telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 21 WRZEŚNIA

6⁰⁵ Palce lizać – serial 6³⁵ Szansa na Sukces 7³⁰ Gra w miasta – teleturniej 7⁵⁵ Paziowie – serial 8³⁰ Pytanie na Śniadanie 10⁵⁵ Słownik polsko@polski 11²⁵ Barwy szczęścia – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵

Złotopolscy – telenowela 13²⁰ U Pana Boga w ogródku – serial 14¹⁰ Polonia 24 14⁵⁵ Kocham Cię Polsko! – widowisko 16¹⁵ Ludzkie sprawy – telenowela 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Magazyn 18⁰⁰ Wilnoteka – magazyn 18¹⁵ Plebania – telenowela 18⁴⁵ Palce lizać – serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ Ja wam pokażę! – komedia 22²⁰ Polonia 24 23⁰⁵ Barwy szczęścia – serial 23³⁵ Wybory Polaków – program publicystyczny 0³⁰ Pamiętaj o mnie – koncert życzeń 0⁴⁵ Plebania – telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 22 WRZEŚNIA

6⁰⁰ Palce lizać – serial 6³⁵ WOK – Wszystko o kulturze 7³⁰ Smaki czasu z Karolem Okrasą 8⁰⁰ Gwiazdny Pirat – serial 8³⁰ Pytanie na Śniadanie 10⁵⁵ Dzika Polska – serial 11²⁵ Barwy szczęścia – serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Złotopolscy – telenowela 13²⁰ M jak miłość – serial 14¹⁵ Polonia 24 15⁰⁰ Szansa na Sukces 16⁰⁰ Wybory Polaków 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Lubię to! – widowisko 18¹⁵ Plebania – telenowela 18⁴⁵ Palce lizać – serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁵ Nowa – serial 21¹⁵ Egzamin z życia – serial 22⁰⁵ Polonia 24 22⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 23²⁵ Program rozrywkowy 0²⁰ Badacze natury – reportaż 0⁴⁵ Plebania – telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 23 WRZEŚNIA

6¹⁰ Palce lizać – serial 6⁴⁰ Nie – skończeni – reportaż 7⁰⁵ Egzamin z życia – serial 8⁰⁰ Mordziaki – serial 8³⁰ Pytanie na Śniadanie 10⁵⁵ Lubię to! – widowisko 11⁴⁰ Smaki polskie – magazyn kulinarny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Plebania – telenowela 12⁴⁵ Złotopolscy – telenowela 13²⁰ M jak miłość – serial 14¹⁰ Polonia 24 14⁵⁵ Wyspiański Underground – koncert 16⁰⁰ Program rozrywkowy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Gala Śląskiej piosenki – program rozrywkowy 18¹⁵ Plebania – telenowela 18⁴⁵ Palce lizać – serial 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20¹⁰ Pogoda 20²⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 21⁰⁵

Na dobre i na złe – serial 22⁰⁵ Polonia 24 22⁵⁰ Chtopiec na galopującym koniu – film 0¹⁰ Piosenka z kluczem – dokument 0⁴⁵ Plebania – telenowela 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 24 WRZEŚNIA

6⁰⁰ Złotopolscy(5) – telenowela 8²⁰ Saga prastarej puszczy – film dokumentalny 9²⁰ Hotel Pod Żyrafą i Nosorożcem – serial 10¹⁵ ZOO Story – telenowela 10⁴⁰ Stawka większa niż życie – serial 11⁴⁵ Ojciec Mateusz – serial 12³⁵ Polonia 24 13²⁰ Na dobre i na złe – serial 14¹⁵ Pamiętaj o mnie – koncert życzeń 14³⁵ Dwie strony medalu – serial 15⁰⁵ 47 KFPP Opole 2010 – Koncert 16⁰⁰ Kulturalni PL – magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ M jak miłość – serial 18²⁰ Ręka fryzjera – film dokumentalny 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁵ 1920 Wojna i miłość – serial 21¹⁰ Polonia 24 21³⁵ Duże zwierzę – film 22⁵⁵ Bałtycki Festiwal Piosenki – Karlshamn 2011 0²⁵ M jak miłość – serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 25 WRZEŚNIA

6⁰⁰ Plebania(5) – telenowela 8⁰⁵ Saga rodów – magazyn 8²⁵ Wajrak na tropie – dokument 8⁵⁵ Ziarno – magazyn 9²⁵ Awantura o Basię – serial 9⁵⁵ Jak to działa – magazyn 10²⁵ Stawka większa niż życie – serial 11³⁵ Pamiętaj o mnie – koncert życzeń 11⁵⁵ Między ziemią a niebem – magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem – magazyn 12⁴⁵ Pod Tatrami – reportaż 13⁰⁰ Msza św.- kościół Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach Bobrownikach 14¹⁰ Projekt Europa – telenowela 14³⁰ Dożynki Prezydenckie 15³⁵ Smaki czasu z Karolem Okrasą 16⁰⁵ Słownik polsko@polski 16³⁵ Gra w miasta – teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ M jak miłość – serial 18¹⁵ Szansa na Sukces 19¹⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20¹⁰ Pogoda 20¹⁵ Ranczo – serial 21¹⁰ Tygodnik.pl – program publicystyczny 21⁵⁰ Kocham Cię Polsko! – widowisko 23¹⁰ Magazyn 23⁴⁵ Słownik polsko@polski 0²⁰ M jak miłość – serial 1¹⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości □

Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej...

Orędzie Papieża na Dzień Środków Społecznego Przekazu – str. 2



Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie!

15€
750€

POLSKA
01 70 75 19 11

POLSKA
01 70 75 19 11

100% SATYSFACJA
Klientowi

Punkty sprzedaży:
Kioski supermarkety,
taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa klienta 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
☎ 0811 600 311 ☎ 0 1 70 75 19 11

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1800* min
GSM Polska	300* min
Niemcy	1250* min
USA+GSM	1500* min
Włochy	1000* min
Anglia	1500* min
Kanada+GSM	1500* min
Francja	1250* min
GSM Francja	111* min

RCS Paris 0448 227 205

* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014€/mn

Wybierz
☎ 0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

POLSKA
USA + GSM
Kanada + GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48



Obsługa klienta informacje rachunki i ceny
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 0811 300 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014€/min (19.00 – 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 – 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com